NR. 148 (4488) Warszawa, PIĄTEK 24 KWIETNIA 1931 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Konstytucja i prawo

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu cała opozycja demonstracyjnie opuściła salę

ZATARG KONSTYTUCYJNY

Wczorajsze posiedzenie Sejmu nabrało wyjątkowo dużego znaczenia wskutek tego, że ujawnił się na niem bardzo poważny

zatarg konstytucyjny

który może pociągnąć za sobą nieoczekiwane dla wielu konsekwencje.

Od paru już dni krążyły pogłoski, jakoby marsz. **Świtalski** zamierzał ograniczyć przedmiot prac sesji nadzwyczajnej do jednej jedynej kwestji.

t. w. pożyczki kolejowej,

wymienionej w zarządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu tej sesji. P. **Świtalski** miał stanąć na stanowisku, że **forma** zarządzenia p. Prezydenta **obowiązuje** Sejm.

Pogłoski te potwierdziły się wczoraj całkowicie.

CO MOWI KONSTYTUCJA?

Tymczasem tekst Konstytucji w żaden sposób nie da się pogodzić z tym poglądem p. **Świtalskiego.**

Według art. 25 **niema różnicy** w zakresie ustalania przedmiotu obrad pomiędzy sesją zwyczajną, a sesją nadzwyczajną; posłowie posiadają prawo inicjatywy ustawodawczej **takie same zupełnie** na sesji zwyczajnej i na sesji nadzwyczajnej; Prezydentowi Rzeczypospolitej — a tem mniej marszałkowi Sejmu albo Rządowi — nie przysługuje bynajmniej kompetencja

ograniczania pod tym względem

w jakiejkolwiek mierze woli Sejmu. Pewne ograniczenie zawiera dopiero projekt konstytucyjny Klubu B. B., który głosi w swym art. 48 (ustęp drugi) dosłownie, co następuje:

> „Prezydent Rzeczypospolitej według własnego uznania może, a na pisemne żądanie połowy ustawowej liczby posłów powinien zwołać Sejm i Senat na sesję nadzwyczajną dla obrad nad sprawami, wymienionemi w zarządzeniu o zwołaniu sesji nadzwyczajnej oraz nad projektami **ustaw nagłych**".

Jak widzimy, marsz. **Świtalski** posunął się wczoraj znacznie dalej, niż posuwa się nawet Klub B. B. w swoim **projekcie** nowej Konstytucji; p. **Świtalski**

dowolnie i samowolnie

„postanowił" sobie, że Sejm może pracować tylko nad koncesją kolejową i.... zgłaszać interpelacje; sprawozdania zaś Komisji, wnioski ustawowe i t. d. „uznał" **na własną rękę** za rzeczy zakazane.

A CO MÓWI REGULAMIN?

Regulamin obrad Sejmu w dziedzinie omawianej jest jasny i wyraźny ponad wszelką wątpliwość; art. 12a mianowicie, wprowadzony, mówiąc nawiasem **z inicjatywy Klubu B. B.** stwierdza kategorycznie:

> „Wnioski poselskie przechodzą do następnej sesji w takim stanie, w jakim znajdowały się w chwili zamknięcia sesji poprzedniej".

Chyba wyraźnie? Na jakiejże więc podstawie p. marsz. **Świtalski** odmówił wczoraj propozycji tow. **Niedziałkowskiego,** by uzupełnić porządek dzienny przez dwa gotowe sprawozdania sejmowej Komisji Administracyjnej? Na jakiej podstawie odmówił przyjęcia dwuch wniosków poselskich (o przedłożenie Sejmowi przez Rząd **planu walki z katastrofą gospodarczą i o cofnięcie zarządzenia** Rady Ministrów w sprawie **obniżki płac** pracowników państwowych)?

Odpowiedź nie jest trudna. Na jakiej podstawie? **Na żadnej!**

TAKTYKA P. ŚWITALSKIEGO

Deklaracja p. marsz. **Świtalskiego,** będąca odpowiedzią, udzieloną tow. **Niedziałkowskiemu,** była we wszystkich szczegółach wręcz niebywałem w historji

przekroczeniem kompetencji marszałka Sejmu.

Marszałek Sejmu ma prawo **interpretować** Regulamin, ale nie ma prawa **zmieniać** Regulaminu; marszałek Sejmu zaś, „wprowadzający" **nowe** przepisy konstytucyjne i „usuwający" w drodze faktu dokonanego przepisy obowiązujące — to niewątpliwie zdarzenie... jedyne w swoim rodzaju.

P. Świtalski nie dopuścił w dodatku do wyjaśnienia z trybuny sejmowej tej swoistej uzurpacji dla siebie praw... Konstytuanty; nie zezwolił na złożenie przez ob. **Róga** zbiorowego oświadczenia Z. P. P. S., Klubu parlamentarnego posłów ludowych, Klubu N. P. R. i Klubu Ch. D.; nie zezwolił także p. **Winiarskiemu** na złożenie oświadczenia imieniem Klubu Narodowego.

P. **Świtalski** nie jest prawnikiem; nie wiedział więc zapewne o jednej wcale prostej rzeczy: **Prawo** ma to do siebie, że raz znieważone — zaczyna działać niejako samo przez się i wywołuje **konsekwencje,** mocniejsze od władzy marszałka Sejmu, mocniejsze od oklasków „posłusznej i karnej" większości „sanacyjnej".

KONSEKWENCJE

Jakież są te konsekwencje? Oto p. marsz. **Świtalski** postawił pod znakiem zapytania

legalność

samej bieżącej sesji nadzwyczajnej.

P. Prezydent Rzeczypospolitej zwołał sesję w sposób — rzecz jasna — najzupełniej legalny; p. Prezydent Rzeczypospolitej mógł — rzecz jasna — wskazać w zarządzeniu zwołującem na sprawę pożyczki kolejowej, jako na sprawę pilną i stanowiącą dla p. Prezydenta powód bezpośredni zwołania sesji; zarządzenie Prezydenta w niczem nie zmieniało stanu prawnego Państwa. Aż tu raptem wkroczył na scenę p. **Świtalski** i... przewrócił wszystko do góry nogami.

Bo o cóż chodzi?

Sejm jest instytucją prawno-państwową o ściśle określonym przez Konstytucję i przez Regulamin charakterze. P. Prezydent Rzeczypospolitej zwołał na sesję nadzwyczajną właśnie **Sejm.** Aliści p. marsz. **Świtalski** powołał wczoraj do życia — niby czarodziej średniowieczny — jakąś **instytucję całkiem nową,** bynajmniej nie przewidzianą w Ustawie Konstytucyjnej Państwa Polskiego. Ta **nowa** instytucja:

1) składa się z tych samych osób, z których składał się Sejm Rzeczypospolitej;

2) posiada wszakże — w myśl woli p. **Świtalskiego** — kompetencje, ograniczone do dwuch punktów:

a) rozpatrzenia sprawy t. zw. pożyczki kolejowej;

b) zgłaszania interpelacji do Rządu.

Ta **nowa** instytucja nie posiada — w myśl woli p. **Świtalskiego** — prawa inicjatywy ustawodawczej, a zatem

nie jest Sejmem

w sensie Konstytucji obowiązującej.

Czy w tych warunkach uchwały tej instytucji w stosunku do pożyczki francuskiej stwarzają określony stan prawny? **wolno wątpić!**

Oto rezultaty oryginalnego postępku p. marsz. **Świtalskiego.**

* * *

Słusznie postąpiła wczoraj cała opozycja, opuszczając demonstracyjnie salę obrad; słusznie uczyniły Z. P. P. S. i Klub parlamentarny posłów ludowych, zgłaszając wniosek votum nieufności dla marszałka Sejmu. I czas już był, by dźwięki „Gdy naród do boju"... rozległy się na sali sejmowej.

Walka demokracji

o Konstytucję i Prawo

ujawniła wczoraj znowu w obliczu kraju całą swą olbrzymią wagę.

Walka trwa dalej i będzie trwała dalej.

(Przebieg posiedzenia Sejmu na 2-ej stronie).

Z. P.P.S. domaga się walki z kryzysem i cofnięcia obniżki płac pracowników państwowych

Wczoraj Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów zgłosił na początku posiedzenia Sejmu dwa wnioski. Wnioski te Marszałek nie uważał za stosowne odczytać.

O WALKĘ Z KRYZYSEM GOSPODARCZYM.

W pierwszym wniosku ZPPS. domaga się, by wobec **katastrofalnego** położenia gospodarczego kraju, **Sejm wezwał Rząd** do przedłożenia mu niezwłocznie

planu walki z kryzysem rolnictwa,

planu walki z kryzysem bezrobocia,

planu uruchomienia robót publicznych,

planu budowlanego na sezon bieżący.

PRZECIW OBNIŻCE PŁAC PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Drugi wniosek domaga się cofnięcia rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 kwietnia 1931 r. w sprawie obniżenia o 15 procent płac pracowników państwowych, wychodząc z następujących założeń:

Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 10 kwietnia r. b., **cofające** od dnia 1 maja dodatek **15-procentowy do uposażenia pracowników państwowych,** pracowników monopoli państwowych, względnie — do zaopatrzenia osób, pobierających emerytury oraz pensje wdowie i sieroce — postawiło **ogromną większość pracowników państwowych w położeniu niesłychanie ciężkiem.**

Rozporządzenie to jest w istocie rzeczy **obniżką płac,** która stała się natychmiast, jak to było do przewidzenia, **sygnałem** dla dążeń **do obniżenia płac robotników i pracowników prywatnych.**

W rezultacie więc ogólnym otrzymamy w czasie najbliższym bardzo znaczne skurczenie i tak skurczonego do ostateczności rynku wewnętrznego, **pogłębienie katastrofy gospodarczej** i — nadewszystko — **pogłębienie nędzy mas pracujących Polski.**

Uważając, ze względów powyższych, rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 10 kwietnia za krok **zasadniczo błędny i całkowicie bezcelowy,** — jeżeli chodzi o zapewnienie równowagi budżetowej

podpisani wnoszą, aby **Sejm wezwał Rząd do cofnięcia rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 kwietnia 1931 roku w sprawie cofnięcia dodatków, przewidzianych w ustawie skarbowej z dn. 21 marca 1931 roku.**

Z. P. P. S.

Posiedzenie Z. P. P. S., odbędzie się dziś o godz. 11 rano.

CO BĘDZIE Z OBNIŻKĄ PŁAC PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

W związku z okólnikiem M. S. Wewnętrznych, polecającym samorządom obniżkę płac pracownikom samorządowym o 15 procent, na dzisiaj zostało zwołane posiedzenie nadzwyczajne Zarządu zrzeszeń pracowników samorządowych.

W kołach kierowniczych Związku panuje przekonanie, że samorządy winny się **negatywnie** ustosunkować do zarządzenia władzy nadzorczej.

Skazanie b. posła tow. Janiaka

W dniu 20 b. m. odbyła się w sądzie Grodzkim w **Gąbinie,** w 3-im terminie rozprawa przeciwko tow. **Janiakowi,** oskarżonemu z art. 154 cz. II kod. karn. o obrazę władzy. **Obronę** wnosił adwokat **L. Sakowicz** z Kutna.

Tow. Janiak został skazany na 2 tygodnie więzienia, 5 zł. opłat sądowych z zawieszeniem kary na 2 lata.

Obrońca zapowiedział apelację.

Episkopat polski a konstytucja

Kardynałowie Kakowski i Hlond wystosowali do premjera, do marszałków Sejmu i Senatu, oraz do prezesów 7 klubów poselskich (B. B., N. D., Stron. Ludowe, P. P. S., Ch. D., Klub Ukraiński i Klub Niemiecki) uwagi do projektu zmiany konstytucji, złożonego przez B. B.

Uwagi te są ujęte w 11 punktach. W p. 1 autorzy uwag ubolewają, że w projekcie B. B. pominięto deklarację z konstytucji marcowej: „W imię Boga Wszechmogącego i t. d.". Autorzy twierdzą, że Bóg jest źródłem ostatecznem wszelkiej władzy, naród zaś jest źródłem bezpośredniem władzy Rzeczypospolitej.

W dalszych punktach autorzy występują przeciw obecnie obowiązującemu systemowi list wyborczych, żądają zniesienia list państwowych, i wyrażają się krytycznie o proporcjonalnem prawie głosowania; domagają się inicjatywy ustawodawczej dla Senatu.

Najciekawsze są oczywiście propozycje autorów, dotyczące spraw religijnych i wychowawczych. Niema tu żadnych niespodzianek. Autorzy domagają się, by religji rzymsko-katolickiej wszystkich obrządków przyznano naczelne stanowisko w państwie, i aby odrzucono dodatek z konstytucji marcowej, „wśród równouprawnionych wyznań", a to dlatego, „aby nie mieszać religji katolickiej z innemi wyznaniami" (!); autorzy opowiadają się oczywiście za małżeństwem kościelnem i przestrzegają przed „ciężką walką", która „musiałaby" powstać w razie odstąpienia od tej zasady; autorzy bronią oczywiście szkoły wyznaniowej.

Episkopat — o ile się nie mylimy — nie został zaproszony przez panów z B. B. do zabrania głosu w ankiecie konstytucyjnej. Episkopat zgłasza się więc „dobrowolnie".

Ale to wystąpienie episkopatu jest bardzo znamienne dla naszych obecnych stosunków. Jeżeli kler, mimo konkordatu, tak niezmiernie dlań korzystnego, dyktuje dzisiaj Państwu „katolicką" konstytucję, to jest to dostateczny wskaźnik, jak silny czuć się on musi w Polsce „sanacyjnej".

W Hiszpanji panowanie kleru ma się ku końcowi, w Polsce zaczyna się dopiero na dobre...

POLSKA W DZIERŻAWĘ

W drugim numerze **„Zielonego Sztandaru"** organu Str. Lud. czytamy:

„W ubiegłym tygodniu wyjechała do Londynu delegacja, która ma przeprowadzić rokowania z Anglikami w sprawie wydzierżawienia im chłodni w Gdyni.

Nie tak dawno jeszcze czytaliśmy w gazetach sanacyjnych niesłychane pochwały pod adresem rządu z powodu wybudowania owej chłodni, w którą włożono niemało pieniędzy za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego. Ale ledwo powstała, już się ją wydzierżawia obcym.

...Wydzierżawiło się Szwedom monopol zapałczany do r. 1965, wydzierżawia się Francuzom linję kolejową Górny Śląsk — Gdynia, wydzierżawia się Anglikom chłodnię. Na co teraz przyjdzie kolej, niewiadomo.

Gdyby się tak znalazł ktoś obcy, któryby miałby ochotę na naszą sanację, to oddalibyśmy mu ją na stałe i bez odszkodowania, bo wtedy nie potrzebowalibyśmy wydzierżawiać obcym innych rzeczy".

Wyprawa morska na Maderę

Londyn, 23 kwietnia. (ATE.). Donoszą z Lizbony, że do Donta del Cada na Azorach przybyły dwie kanonierki, dwa transportowce z dwoma pułkami piechoty, trzy hydroplany, oraz jeden krążownik. Siły te będą skierowane na Maderę, celem stłumienia powstania.

GDZIE KOMISARJAT RZĄDU?!

Warunki dla bydła i trzody chlewnej ułożyły się w ostatnim czasie tak fatalnie, że wywóz ich ustał niemal zupełnie, skutkiem czego ceny inwentarza żywego spadły do poziomu dotąd jeszcze nienotowanego.

Mimo to na rynku warszawskim wystąpiła nagle **zwyżka cen wołowiny** na razie o 20 gr., i możliwe, że mięso to **drożeć będzie dalej.**

Dlaczego?! Oto Paryż z powodu napływu gości na wystawę kolonjalną postanowił na czas wystawy sprowadzić z Polski trochę mięsa wołowego...

Na targu warszawskim zjawili się tedy agenci, którzy od paru dni skupują i ładują po 100 i więcej ćwiartek dziennie.

To spekulantom-hurtownikom, handlującym bydłem dało okazję do nagłego wyśrubowania cen. Na targu rozgrywają się wręcz dramatyczne sceny, bo detaliczni sprzedawcy wołowiny poprostu walczyć muszą o trochę mięsa z paru spekulacyjnymi opryszkami, którzy chcąc odrazu „zarobić" na „konjunkturze paryskiej" nie chcą detalistom oddawać mięsa inaczej, niż po **wyśrubowanej cenie,** przeciw czemu detaliści z uwagi na swych odbiorców rozpaczliwie się bronią. Zdarza się i to, że poszczególni detaliści, nieprzygotowani na zwyżkę cen, **odchodzą bez mięsa,** z powodu czego dochodzi niemal do bójek.

Stwierdzamy tu, że bydło nie podrożało **ani o grosz** i że jest to wyłącznie łajdacka sztuczka paskarska, skierowana przeciw konsumentom...

Wzywamy Komisarjat Rządu, by przeciw spekulantom **wystąpił natychmiast jak najostrzej!** Należy **zakazać wywozu mięsa z Warszawy!**

CZY ZAROBKI ROBOTNIKÓW w hutnictwie żelaza na Śląsku ZOSTANĄ OBNIŻONE?

Od kilku tygodni istnieje spór zarobkowy w **hutnictwie żelaza** na **Górnym Śląsku,** gdzie kapitaliści wypowiedzieli umowę zarobkową. Na rokowaniach ze związkami zawodowymi kapitaliści zażądają obniżenia zarobków dniówkowych **o 7 procent,** a zarobków w akordach aż **o 50 procent.** Tym prowokacyjnym żądaniom sprzeciwili się bezwarunkowo przedstawiciele robotników Obecnie dowiadujemy się, że kapitaliści przesłali spór do rozstrzygnięcia **Komisji Pojednawczej i Administracyjnej.**

W związku z tem odbyła się we wtorek konferencja sekretarzy związkowych z komisarzem demobilizacyjnym p. inż. **Maske** w Katowicach. Konferencja miała na celu poinformowanie władz jeszcze raz o stanowisku robotników wobec żądań przemysłowców. Związki zawodowe zwróciły uwagę p. inż. **Maskego,** że do obniżenia płac w hutnictwie żelaza niema najmniejszych podstaw. Zarobki są i tak bardzo skromne. Również nie bez znaczenia są obecne zamówienia sowieckie, oraz kolejowe. Pozatem w ostatnich dniach zanotowano ponownie znaczny wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby. Zwrócono także uwagę, że jeżeli chodzi o płace akordowe, to nie jest kompetentną komisja Arbitrażowa, gdyż ustanowienie płac akordowych należy do Wydziałów Fachowych.

Komisarz Demobilizacyjny wywody sekretarzy Związków Zawodowych przyjął do wiadomości i oświadczył, że udaje się do Warszawy, do Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, aby stamtąd uzyskać wskazówki w sprawie postępowania w związku z zatargiem zarobkowym w hutnictwie żelaza.

P. Pieracki premjerem

„Naprzód" notuje pogłoskę, jakoby premjerem miał zostać obecny wicepremjer p. Pieracki.

ŁAŃCUCH PRASOWY
NA OBOZY DLA BEZROBOTNEJ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

Pokorska Krystyna zł. 5 wzywając **Wandę Leśniewską, Leona Widulskiego i Hankę Hilszerównę.**

S. Krukowski zł. 5, wzywając Dr. **Marję Belsigerową, Tadeusza Brzezińskiego i Bronisława Wertheima.**

Czerwiński zł. 2, wzywają tow. tow. **Komonia Aleksandra i Bajora Stanisława.**

Bębenkowski zł. 2, wzywając tow. tow. **Sligę Władysława i Troszczyńskiego Władysława.**

Bolesław Dratwa zł. 5 wzywając tow. tow. **Dr. Kłuszyńskiego i Zygmunta Klingera.**

Sumy wpłacać należy do Administracji „Robotnika" — Warecka 7 w godzinach od 9 — 5 popoł. lub na konto PKO. 175 — z zaznaczeniem: „Łańcuch prasowy".

Burzliwe posiedzenie Sejmu
MARSZAŁEK I RZĄDOWA WIĘKSZOSĆ SEJMOWA JESZCZE RAZ ŁAMIĄ KONSTYTUCJĘ

KATASTROFA POD ROGOWEM.

Przed rozpoczęciem się wczorajszego posiedzenia rozeszła się po Sejmie pogłoska, iż obrady rozpoczną się z pewnem opóźnieniem z powodu katastrofy kolejowej pod *Rogowem*, wskutek której kilku posłów nie zdążyło na czas przyjechać do Warszawy.

Złośliwi — a takich nie brak w Sejmie — żartowali, iż sama kolej nie chce dopuścić do obrad nad szkodliwą dla niej, a przedewszystkiem dla Państwa ustawą.

POCZĄTEK POSIEDZENIA

Posiedzenie jednak rozpoczęło się normalnie. Widocznie czynniki decydujące w Sejmie przekonały się, iż ta katastrofa jeszcze nie zachwiała rządowej większości.

Zwyczajem przyjętym na początku każdej nowej sesji Marszałek zaraz po otwarciu posiedzenia odczytał zarządzenie Prezydenta Rzplitej o zwołaniu nadzwyczajnej sesji, przyczem nie omieszkał zaznaczyć, że na podstawie tego zarządzenia ustalony został porządek dzienny obrad.

O UZUPEŁNIENIE PORZĄDKU DZIENNEGO.

Zabiera głos tow. **Niedziałkowski** i prosi o uzupełnienie porządku dziennego sprawozdaniami Komisji Administracyjnej, dotyczącemi wniosków ZPPS. w sprawie niszczenia samorządu i uniemożliwiania wieców poselskich. Wnioski te były na porządku dziennym ostatnich posiedzeń ubiegłej sesji i spadły z porządku dziennego. Mówca nasz powołuje się na art. 35 i 12 regulaminu.

MARSZAŁEK ŁAMIE KONSTYTUCJĘ I REGULAMIN.

Marszałek **Świtalski** w odpowiedzi naszemu mówcy twierdzi, że zarządzenie Prezydenta, wyraźnie ustala zakres pracy zwołanej sesji, która ma się ograniczyć do załatwienia pożyczki kolejowej. Marszałek odmawia żądaniu uzupełnienia porządku dziennego.

MARSZAŁEK NIE DAJE GŁOSU POS. ROGOWI I WINIARSKIEMU.

Pos. **Róg** (Str. Lud.): Proszę o głos.

Marszałek: W qakiej sprawie?

Pos. **Róg:** W związku z oświadczeniem p. Marszałka.

Marszałek: Tej formy regulamin nie przewiduje.

Na sali wytwarza się nastrój napięty, gorączkowy. Marszałek Świtalski usiłuje ukryć swe zdenerwowanie, ale to mu się nie udaje. Posłowie z B. B. mają miny, jeżeli nie zafrasowane, to w każdym razie nietęgie.

Pos. **Winiarski** (Str. Nar.): Proszę o głos dla złożenia oświadczenia w sprawie niezgodności z Konstytucją.

Marszałek: Regulamin i takiej formy oświadczenia nie przewiduje. Pan może wyciągnąć konsekwencje ze swego stanowiska w formie wniosku, ale do oświadczenia dopuścić nie mogę.

Pos. **Winiarski:** Wniosek votum nieufności dla Marszałka.

Na ławach opozycji podnosi się wrzawa.

Marszałek: Przystępujemy do porządku dziennego. Do głosu zapisał się poseł Róg.

MARSZAŁEK PRZESZKADZA W ZŁOŻENIU OŚWIADCZENIA OPOZYCJI.

Pos. **Róg.** W imieniu Klubu Ludowego, Zw. Parl. P. S., Klubu Chrz. Dem. i Klubu NPR., oświadczam, że ani art. 25 Konstytucji o zwoływaniu sesji sejmowej, ani przepisy Regulaminu Obrad Sejmu nie stwarzają żadnych ograniczeń dla przedmiotu...

Marszałek: Pańskie oświadczenie nie łączy się z pierwszem czytaniem projektu ustawy. **(Wrzawa na ławach opozycji).** Muszę przestrzegać form, przewidzianych w Regulaminie **(Wrzawa)** i przy pierwszem czytaniu projektu ustawy mogę dopuścić dyskusję tylko nad przedmiotem projektu który jest na porządku dziennym, a nie oświadczenia w innej materji.

Pos. **Róg:** Więc Pan Marszałek nie pozwala mi przemawiać?

Marszałek: Tylko w sprawie punktu, będącego na porządku dziennym. **(Wrzawa na ławach opozycji).**

Pos. **Róg:** W takim razie będziemy musieli zgłosić wniosek o **votum nieufności.**

Marszałek: Proszę bardzo. Głos ma p. **Winiarski.**

P. Winiarski: Wysoka Izbo, będziemy głosowali za odesłaniem do Komisji sprawy, która jest obecnie na porządku dziennym. Natomiast muszę oświadczyć, że ograniczenie przedmiotu obrad nadzwyczajnej sesji Izb ustawodawczych do jednej tylko sprawy...

BURZLIWE ZAJŚCIA.

Marszałek przerywa mówcy, nie dając mu przemawiać.

Z ław **PPS.** podnoszą się okrzyki protestu.

Cała opozycja długo i głośno oklaskuje mówcę.

Padają różne okrzyki. Wrzawa wzmaga się.

Marszałek: Będę musiał odebrać Panu głos.

To oświadczenie wywołuje burzę protestów na lewicy. Padają okrzyki z lewicy: „Niech żyje konstytucja, Precz z faszyzmem, precz z dyktaturą, precz z Marszałkiem. Nie pozwolimy gwałcić konstytucji. To nie Marszałek, — to....

VOTUM NIEUFNOŚCI DLA MARSZAŁKA.

Tow. **Dubois** wręcza Marszałkowi wniosek ZPPS. i Str. Ludowego, wyrażający mu votum nieufności.

OPOZYCJA OPUSZCZA SALĘ.

Rozlega się śpiew: **„O cześć Wam panowie magnaci".**

Wszyscy posłowie ze stronnictw opozycyjnych **opuszczają salę.**

Wśród posłów B. B. zapanowuje konsternacja.

KONIEC POSIEDZENIA.

Marszałek oświadcza, że do głosu nikt się nie zapisał i odsyła projekt ustawy do połączonych Komisji Skarbowej i Komunikacyjnej, których posiedzenie wyznaczono na godzinę 12-ą

Następne posiedzenie Marszałek wyznaczył na dzisiaj o godz. 4 popoł. z porządkiem dziennym. Sprawozdanie połączonych Komisji o projekcie ustawy o oddaniu Fr.-Pol. Tow. Kol. kolei Nowe Herby — Gdynia do eksploatacji.

Całe to historyczne posiedzenie, na którem jeszcze raz podeptano obowiązującą Konstytucję, trwało niecałe pół godziny.

COS NOWEGO:
„DELEGACI DORAŹNI"

Pan gen. **Hubicki,** jako Minister Pracy i Opieki Społecznej, przejdzie do historji — stworzył bowiem największą liczbę wszelakich rodzajów komisarzy w Kasach Ch. Formalnie jest pan Minister w zupełnym porządku, może się bowiem powoływać na dekrety Prezydenta R. P. i — swoje rozporządzenia.

Działalność pana Ministra jest w tej dziedzinie nietylko twórcza, lecz także i — stała. Pan Minister wydał bowiem przed kilku tygodniami (1.IV za Nr. 9510/Pr. II) pewnego rodzaju „rozporządzenie prywatne", w myśl którego **„w wyjątkowych wypadkach mogą być za moją zgodą powoływane przez dyrektora Głównego Urzędu Ubezpieczeń, lub przez właściwych dyrektorów Okręgowych Urzędów Ubezpieczeń delegaci doraźni, do wykonywania ściśle określonych czynności w tych instytucjach (t. j. w Kas. Ch.)".**

„Delegaci doraźni" będą otrzymywali 25 zł. za każdy dzień pracy, oraz diety i zwrot kosztów podróży, jak delegaci stali".

Gratulujemy przyszłym dygnitarzom łatwego zarobku. Pytamy jednak, na jakiej podstawie prawnej utworzono nowe stanowiska dla zwolenników pana Ministra, poszukujących stale łatwych zarobków !

R.

Na mieście zauważono kilka nowiutkich limuzyn z czerwoną literką R. na froncie.

Dla ścisłości zaznaczamy, iż limuzyny są marki Chrysler.

Kryzys jest, ale na urzędników i robotników.

ZNÓW KATASTROFA POD ROGOWEM
1 osoba zabita, 2 ciężko ranne 8 lekko rannych.
48 WAGONÓW ROZBITYCH

Wczoraj w nocy w pobliżu stacji Rogów, znanej z kilkunastu katastrof kolejowych, które zdarzały się tam

stale od lat przeszło 25,

znów zaszedł straszny wypadek.

Gdy o godz. 1.45 w nocy na stację wjeżdżał ładowny pociąg towarowy Nr 9174,

wskutek obsunięcia się nasypu

nagle

wyskoczył z szyn parowóz i stoczył się do rowu.

Wykolejona lokomotywa pociągnęła za sobą

30 wagonów,

które wypadły z szyn i stoczywszy się z nasypu

uległy rozbiciu.

W tej samej chwili po drugim torze jechał

inny pociąg towarowy Nr. 75

Wobec ciemności maszynista nie zobaczył szczątków poprzedniego pociągu i

wjechał na rozbite wagony

Z okropnym hukiem lokomotywa uderzywszy o strzaskane wagony,

stoczyła się z nasypu.

19 wagonów pociągu Nr. 75 również

uległo doszczętnemu zniszczeniu.

Gdy na miejsce katastrofy nadbiegli kolejarze z Rogowa, oba pociągi przedstawiały olbrzymią stertę połamanego drzewa i pogiętego żelaza.

Z pod szczątków wagonów

zaczęto wydobywać obsługę.

Z załogi pociągu Nr. 9174

zabity został

Józef Szałas, a kierownik **Władysław Świst** i konduktor **Petrysiak**

odnieśli ciężkie rany.

Lekko ranni zostali konduktorzy: **Zaleski, Puch, Brzeziński** i **Sadowski,** cięższych zaś obrażeń doznali: maszynista **Rajner** i jego pomocnik **Łuncewicz** z pociągu Nr. 75 oraz maszynista **Chmielewski** i jego pomocnik **Tężycki** z pociągu Nr. 9174.

Rannym pomocy udzielili

2 lekarze kolejowi

oraz felczer. Po nałożeniu opatrunków rannych przewieziono do szpitala w Koluszkach. Zwłoki **Szałasa** zabezpieczono na miejscu.

Na miejsce katastrofy wysłano

6 pociągów ratowniczych:

2 z Warszawy oraz ze Skierniewic, Koluszek, Łodzi i Piotrkowa, a ponadto 2

dźwigi parowe.

Uprzątanie torów trwać będzie do wieczora. Pociągi pośpieszne i osobowe z Krakowa i do Krakowa kierowane są

drogą okrężną

przez Koluszki — Łódź — Łowicz. Ruch pociągów towarowych całkowicie wstrzymano.

Do Rogowa wyjechała

komisja techniczno - śledcza

z min. komunikacji i okr. dyrekcji kolei w Warszawie z insp. Eysmondem na czele.

WYPADKI KOLEJOWE W GDYNI I PELPLINIE

Na dworcu kolejowym w Gdyni podczas przetaczania pociągów

zabity został

kolejarz Paweł Bieg z Gdańska.

Ponadto przy wjeździe na stację w Pelplinie

wykoleił się parowóz

pociągu Nr. 79 oraz brankard i jeden wagon. Wypadku z ludźmi nie było. Jak ustaliło dochodzenie, przyczyną katastrofy było

pęknięcie szyny,

przyczem zachodzi podejrzenie, iż jakieś zbrodnicze ręce szyny nadpiłowały.

CHOROBA GEN. JAŹWIŃSKIEGO

Podaliśmy wczoraj wiadomość o tragicznym wypadku gen. Jaźwińskiego w wojskowym sądzie okręgowym.

Przyczyny choroby szukać należy w wyczerpaniu nerwowem w jakie został wpędzony gen. Jaźwiński pozostający przez 6 lat pod oskarżeniem i w oczekiwaniu na termin sprawy.

Wobec zemdlenia oskarżonego rozprawę odroczono do piątku.

Zachodzi jednak obawa, że ciąg dalszy sprawy wogóle się nie odbędzie, gdyż stan chorego jest b. ciężki. Gen. **Jaźwiński** ma prawą część ciała sparaliżowaną i utracił mowę.

POLSKA UZNAŁA RZĄD HISZPANSKI

W poniedziałek, dnia 20 b. m. poseł polski w Madrycie — Perłowski, na skutek instrukcyj, otrzymanych od rządu polskiego notyfikował prowizorycznemu rządowi w Hiszpanji jego uznanie przez rząd polski. (PAT).

Zarządzenia rządu republikańskiego Hiszpanji
ARESZTOWANIA I CENZURA PRASY

Paryż, 23 kwietnia. (ATE.). Donoszą z Madrytu, że rząd nakazał aresztowanie przewodniczącego wolnych syndykatów, ponieważ w lokalu biura znaleziono bomby, oraz wiele materjałów wybuchowych. Aresztowano również wiceprezesa. Donoszą z Melilli, że na rozkaz nowego wysokiego komisarza wprowadzono w mieście i w okolicy cenzurę prasy.

POMOC DLA EMIGRANTÓW. AMNESTJA. NOWE MINISTERJA

Paryż, 23 kwietnia. (ATE.). Donoszą z **Madrytu,** że rada ministrów utworzyła komisję, której zadaniem będzie **znalezienie** środków dla umożliwienia powrotu do kraju tym uchodźcom politycznym, którzy znajdują się w ciężkiej sytuacji materjalnej.

Zapowiedziana **amnestja** będzie dotyczyła także dezercji i innych przestępstw wojskowych.

Mają być utworzone dwa nowe ministerja: **rolnictwa** i **zdrowia.**

Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie, mocą którego do chwili wyborów prowincjonalnych funkcje rad generalnych będą pełniły specjalne komisje przy gubernatorach prowincji. Zarządzenie to nie ma zastosowania w Katalonji.

Polityka zagraniczna Hiszpanji
ODPOWIADAĆ BĘDZIE ZASADOM REPUBLIKAŃSKIM

Wiedeń, 23 kwietnia. (PAT). „Neue Freie Presse" ogłasza wywiad z nowym hiszpańskim ministrem spraw zagranicznych, Alejandro Lerroux, który powiedział, że w Hiszpanji nie nastąpi żadna zmiana w polityce zagranicznej, tembardziej, że dotychczasowa polityka odpowiada zasadom republiki. Będziemy, o ile możności, więcej, niż dotychczas pracowali w Lidze Narodów.

Na pytanie, czy król kiedyś jeszcze wróci, minister Lerroux odpowiedział: Uczynimy wszystko, aby temu przeszkodzić. Sposób, w jaki monarchja znikła z powierzchni ziemi, okazuje jej słabość i bezsilność.

Na pytanie, dlaczego prasa portugalska zachowuje się wobec republiki hiszpańskiej nieżyczliwie, minister odpowiedział, że jest to wynikiem fałszywych wiadomości, jakoby Hiszpanja miała zamiar utworzyć unję iberyjską, łącznie z Portugalją.

Na pytanie, czy Hiszpanja będzie państwem jednolitem, czy też federacyjnem, minister odpowiedział, że będzie federacyjnem. Dążenia Katalończyków będą uwzględnione, przez przyznanie im daleko idącej samodzielności, atoli w ramach jednolitego państwa hiszpańskiego.

Wyrok na mordercę düsseldorfskiego
DZIEWIĘCIOKROTNE SKAZANIE NA ŚMIERĆ

BERLIN, 22.4. (PAT). Sąd düsseldorfski po przemówieniach prokuratora i obrońcy ogłosił dziś o godz. 3.45 po poł. wyrok, uznający masowego mordercę Kürtena w 9 wypadkach winnym zbrodni morderstwa i skazujący go 9-ciokrotnie na karę śmierci. Za 7 zamachów morderczych sąd skazał Kürtena na 15 lat ciężkiego więzienia oraz pozbawienie praw obywatelskich.

AFERA MASZYNOWA W WILNIE

FAŁSZYWE „SINGERY" NA RYNKU

Prowincjonalne oddziały fabryki maszyn do szycia zaczęły od pewnego czasu wykazywać ogromny **spadek** obrotów.

Początkowo przypuszczano, że jest to wywołane ogólnym **kryzysem,** jaki przeżywa społeczeństwo polskie. Celem wzmożenia obrotów fabryka **obniżyła ceny.** Ale i to nie podnosiło obrotów.

Jednocześnie do Centrali fabryki **Sinfera** w Warszawie poczęły masowo napływać reklamacje, z żądaniem naprawienia maszyn, których numery nie zgadzały się z księgami oddziałów firmy.

Przeprowadzone śledztwo ujawniło, że konkurencyjna fabryka maszyn do szycia p. f. „Singer", mieszcząca się w Wilnie, „wyrabiała" maszyny do szycia z niezdatnych do użycia części, oddanych na szmelc, które w bardzo tajemniczy sposób dostawały się do rąk sprytnych aferzystów, zamiast do składów firmy.

Montowane maszyny uzupełniano częściami, które wyrabiane były w wileńskich zakładach mechanicznych. Inne znów, potrzebne części wykonywane były przez zakłady stolarskie **Grodeńczyka** albo **Łukasiewicza** w Wilnie.

Wskutek tak pomyślanej „organizacji" pracy, rzucano na rynek zupełnie nowe, nawet zaopatrzone w znaki firmowe — maszyny do szycia.

Urząd śledczy, po zestawieniu całego materjału, wczoraj dokonał kilku rewizji w różnych firmach wileńskich, w rezultacie których znaleziono kilkadziesiąt „oryginalnych" maszyn do szycia które uległy sekwestrowi.

O rozmiarach afery świadczy fakt, że fałszywe maszyny były sprzedawane nietylko w Polsce, ale znajdowały zbyt również zagranicą.

W aferę zamieszanych jest 10 wileńskich zakładów mechanicznych.

DROBNY SPADEK BEZROBOCIA

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 12 do 18 b. m. włącznie wykazuje **371.027** bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 4.290.

Zasiłki ustawowe pobrało **219,631** bezrobotnych.

W ten sposób bezrobocie w poszczególnych okręgach wynosiło na dzień 18 kwietnia: woj. **śląskie** 66,755, **Łódź** miasto 34,949, **Sosnowiec** 22,181, **Poznań** — 17,670, **Częstochowa** 14.515, **Łódź** okrąg 13.756, **Warszawa** okrąg 11,149, **Bydgoszcz** 11.130, **Kraków** 9.845, **Radom** — 9.226 **Lwów** 9,00, **Drohobycz** 7,461, **Chrzanów** 6,846, **Białystok** 6.802, **Piotrków** 6,522, **Ostrów** 6.442, **Biała** 6.450 **Żyrardów** 6.211, **Przemyśl** 6.015, **Stanisławów** 5,624 **Tczew** 5,535, **Kalisz** 5.164, **Nowy Sącz** 5.073, **Wilno** 4.811, **Włocławek** 4.750, **Lublin** 4.736, **Kielce** 4.342, **Grudziądz** 3.987, **Brześć nad Bugiem** — 3,734, **Ostrowiec** 3,531, **Gdynia** 3,439, **Równe** 3.514 **Płock** 3.261, **Toruń** 3,057, **Grodno** 2,910, **Siedlce** 2,087, **Baranowicze** 1,120 i **Tarnopol** 946.

Powódź na Wileńszczyźnie

WILNO POD WODĄ

Wilja wylała — tak sygnalizują nam z Wilna.

Wezbrana rzeka zalała w Wilnie ulice: Zygmuntowską, Fabryczną, Kościuszki i Arsenalską. Komunikacja między **Antokolem** a **Pl. Teatralnym** została przerwana. Na ulicach zalanych wodą łodzie są **jedynym** środkiem komunikacji.

Częściowo zalane zostały ulice: Zwierzyniecka, Zakręcie. Miejski majątek **Ponary** został **całkowicie** zalany.

Przystanie towarzystw wioślarskich, zbudowane na brzegach Wilji, zostały zalane. Lada chwila grozi im porwanie przez wzburzone fale.

Woda w Wilji ciągle przybiera. Istnieje możliwość dalszego zalewu.

Zamierający przemysł metalowy

ROZMOWA Z TOW. BOLESŁAWEM GRUSZKĄ, SEKRETARZEM OKRĘGU WARSZAWSKIEGO ZW. ROB. PRZEM. METALOWEGO

Z całego kraju sygnalizują redukowanie dni pracy, redukcje robotników w przemyśle metalowym. Beznadziejność położenia komplikuje się z powodu zamykania fabryk, istniejących od dziesiątków lat.

Redakcja „Robotnika" zwróciła się do tow. **Gruszki,** wieloletniego sekretarza **Zw. Metalowców** o informacje co do warunków pracy w przemyśle metalowym okręgu warszawskiego.

Dane, których uprzejmie udzielił nam tow. **Gruszko,** przerażają tragizmem wymowy i są jaskrawym dowodem ogromnej

pauperyzacji

(zubożenia) robotników metalowców.

Według oficjalnych zestawień, w Warszawie jest 120 zrzeszonych zakładów **metalurgicznych.** Z liczby tej faktycznie tylko około 80 zakładów jest czynnych, pozostałe 40 — musiało zlikwidować swoją działalność, w rezultacie trwałego i ciężkiego

kryzysu,

który od dwóch lat, szczególnie dotkliwie daje się odczuwać.

Gdyby te **80 czynnych** zakładów pracowało normalnie, (t. j. pełnych sześć dni w tygodniu), nie byłoby tak okropnej

nędzy,

jaka dziś wśród robotników metalowych panuje.

Liczba metalowców, zatrudnionych normalnie w Warszawie, wyraża się liczbą 27.000 robotników. Dzisiaj pracuje nie więcej, niż

12.000 robotników!

Ale czyż jest to praca normalna? Do wyjątków należą fabryki, które zatrudniają robotników przez pełnych 6 dni w tygodniu. Ogromna większość fabryk pracuje

3 albo 4 dni

w tygodniu, przy

zdziesiątkowanym

personelu robotniczym.

Jest cały szereg fabryk zamkniętych, wskutek braku zamówień.

Fabryka p. f. **Borman i Szwede po 56 latach istnienia została**

zamknięta.

Również fabryka p. f. **Orthwein i Karasiński** została unieruchomiona. To samo dzieje się z fabryką **Hantkego.**

Miarą kryzysu są fakty następujące: fabryka **Paschalskiego,** zatrudniająca w normalnych czasach 600 robotników, dziś pracuje tylko

3 dni

w tygodniu i zatrudnia tylko

300 robotników.

Fabryka **Rohna i Zielińskiego** zamiast 300 robotników zatrudnia ich tylko

50 i to przez 3 dni

w tygodniu.

W **„Parowozie"** w miejsce 1800—2000 robotników pracuje tylko

900

po 6 i pół godziny dziennie. Od 1 maja zapowiedziana jest

redukcja

450 robotników i redukcja pracy do

czterech dni

w tygodniu.

Z fabryk metalurgicznych jedna fabryka **Lilpopa** idzie przez **pełnych** sześć dni w tygodniu, ale i w tej fabryce są działy, które pracują 4 — 3 dni na tydzień.

Fabryka platerów p. f. **Norblin i Ska** jest czynna **dwa dni** w tygodniu i prawdę powiedziawszy w ciągu tych dwóch dni

niewiele

jest roboty.

W pomocniczym przemyśle **odlewniczo - żeliwnym** panuje bezprzykładna

stagnacja.

W zakładach tych, które zatrudniały 40 robotników przez pełny tydzień. dziś pracuje

4 — 5 robotników

i to zaledwie przez

1 — 2 dni w tygodniu.

Rzecz prosta, że w tych warunkach, płace robotników metalowych są

minimalne.

Redukcja dni pracy, **odbija się** dotkliwie na uposażeniach metalowców.

A przecież płace minimalne są bardzo niskie.

Średni zarobek wykwalifikowanego metalowca wynosi około **2 zł.** za godzinę, wynagrodzenie robotnika, zatrudnionego przy t. zw. pomocy fachowej nie przekracza **1 zł.** na godzinę. Praktykanci pobierają za godzinę pracy:

w I	roku praktyki	— 27 gr.
w II	„ „	— 35 gr.
w III	„ „	— 45 gr.

młodociani (do 18 roku życia) zaledwie **37 gr.** na godzinę; po przekroczeniu 18 lat, wchodzą do kategorji płac t. zw. „pomocników", które wynoszą zaledwie **69 gr.** na godzinę, inni znów robotnicy,należący do kategorji „przyrzeczonych na maszynę" — pobierają tylko **78 gr.** na godzinę, kobiety otrzymują za godzinę pracy tylko **61 groszy.**

Oczywiście, że płace w tej wysokości znajdują się daleko **poniżej**

minimum egzystencji.

Płace w granicach podanych wyżej obowiązują tylko tych przedsiębiorców, którzy są zrzeszeni, i dotyczą tylko tych robotników, którzy są

zorganizowani

w Związku Robotników Przemysłu Metalowego.

W zakładach metalurgicznych, gdzie robotnicy nie są zorganizowani, normy objęte umową zbiorową

nie są przestrzegane,

i robotnicy otrzymują **ryczałtowe** wynagrodzenie; znacznie niższe od stawek obowiązujących.

W zakładach takich robotnicy pozbawieni są również bonów kąpielowych i do łaźni, mydła, a młodociani opłaty wpisowej za naukę w szkołach zawodowych i przemysłowych, oraz książek, które w zakładach, gdzie robotnicy są zorganizowani, stanowią integralną część świadczeń ze strony fabrykanta.

Również niewiele lepiej przedstawia się stan fabryk metalurgicznych upaństwowionych

Wyjątek w tej dziedzinie stanowią fabryki amunicyjne. Ale i te zredukowały ilość robotników (np. Pocisk zamiast 5.000 robotników, zatrudnia tylko 1.500.

Widoków na poprawę stosunków w przemyśle metalurgicznym niema.

Tysiące robotników wyrzucanych jest na bruk, setki i tysiące, którzy pracują, stanowią właściwie armję wielotysięczną ludzi stale

częściowo bezrobotnych.

Płace ich są minimalne, głodowe — uzależnione od ilości godzin pracy.

Jednocześnie robotnicy metalowi są świadkami tego rodzaju **anomalji,** które wywołują ogólne wzburzenie i niezadowolenie metalowców.

Przemysłowcy metalowi w kopalniach obniżyli płace o 3% — a w hutach o 7%.

W kilku hutach i fabrykach **pod groźbą utraty pracy,** robotnicy zgodzili się na obniżkę zarobków akordowych.

A jednocześnie odbywa się mechanizacja i amerykanizacja pracy, t. zw. **wyścig pracy,** nędzą i głodem robotnika okupywany.

Przemysł metalowy w Polsce zdążył tak zmechanizować warsztaty metalowe, że przy **26.110** zatrudnionych robotnikach, produkcja w lutym b. r. równała się produkcji z r. 1913 przy 38.000 robotników.

Dzięki mechanizacji pracy, produkcja istotnie wzrosła, ale wraz z mechanizacją warsztatów **zmechanizowano robotnika;** zyski natomiast z powstałej nadprodukcji ciągną wyłącznie przemysłowcy i dyrektorzy przedsiębiorstw metalurgicznych.

Dla ilustracji tylko podajemy liczby, obrazujące wzrost personelu dyrekcyjnego, który towarzyszy równoległej mechanizacji pracy:

Liczba dyrektorów i urzędników dyrekcyjnych ostatnio wzrosła od 100 do 300% (!!) z płacami miesięcznemi od 5.000 — do 80.000 zł. a nawet 100 tysięcy zł. (!!)

Na dowód tego przytacza „Metalowiec" (Nr. 4 z dn. 12 b. m.) fakt, że w hucie **Bismarka,** w Hajdukach Wielkich zatrudnionych było w roku 1913 — robotników — 5.218, urzędników — 327, dyrektorów — 4, zaś w r. 1930 robotników zatrudnionych było: 4.816, ale urzędników 916, dyrektorów zaś 8. Pensja dyrektora (przed wojną) wynosiła 2.500 mk. mies., dzisiaj 80 — 100 tys. zł.

A nędza robotników wciąż rośnie i olbrzymieje....

A. O.

Posłów z B.B. wszędzie przepędzają...

IMPONUJĄCY WIEC PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH W POZNANIU

Wydane ostatnio przez Radę Ministrów zarządzenia „oszczędnościowe" kosztem pracowników kolejowych, jak: **wstrzymanie awansów, przemianowań, podwyższenie podatku od uposażeń, podwyższenie opłat emerytalnych, redukcja dni pracy,** a wkońcu — **obniżenie poborów i dodatków o 15 procent**— wytworzyły wprost katastrofalną sytuację materjalną pracowników kolejowych, szczególnie dziennie płatnych. Pięć Związków Kolejowych w Poznaniu a mianowicie: **Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych, Zjednoczenie Kolejowców Polskich, Związek Urzędników Kolejowych, Związek Maszynistów i Związek Drużyn Konduktorskich** zwołały w związku z tem wspólne **zgromadzenie protestacyjne** przeciwko wprowadzonym „oszczędnościom" kosztem pracowników.

Zgromadzenie odbyło się w niedzielę, dnia 19 kwietnia r. b. w południe, w sali Kina „Metropolis" w **Poznaniu.**

Wielka sala, mieszcząca przeszło 1500 osób, nie pomieściła wszystkich — i wielu kolejarzy odeszło, nie mogąc dostać się na salę z powodu przepełnienia.

Ogromne zgromadzenie otworzył przedstawiciel Związku Zawodowego Prac. Kolej., tow. **Turtoń,** wskazując na cel zebrania. Zaproponowany porządek obrad przyjęto bez sprzeciwu.

Obszerny referat wygłosił przedstawiciel **Zarządu Głównego Związku Zawodowego Prac. Kolejowych,** tow. **Kazimierz Kaczanowski.**

Referent w swem przemówieniu wykazał, na podstawie budżetu Min. Komunikacji, że zarządzenia oszczędnościowe kosztem pracowników nie mają uzasadnienia, ponieważ budżet zawiera pozycje na blisko 200 miljonów złotych, w obecnych ciężkich czasach niczem nie uzasadnione i dla kolei zbędne. W rezultacie referent stwierdził, **że bezwzględne solidarne przeciwstawienie się wszystkich kolejarzy wszelkim pogorszeniom warunków pracy i płacy jest konieczne również i z tego względu, że obniżenie płac pogłębia kryzys, zmniejszając zdolność konsumpcyjną.**

Przemówienie, zawierające ostrą krytykę postępowania Rządu i większości sejmowej, doprowadzających kraj do ruiny, przerywano często oklaskami.

Następnie zabrał głos poseł z B. B. p. **Wojciechowski,** który jako prezes Zarządu Głównego Związku Drużyn Konduktorskich usiłował usprawiedliwić Rząd i większość sejmową. **Spotkał się jednak z burzą protestów całej sali, której przewodniczący nie mógł uspokoić. Widząc groźną postawę zebranych wśród gwizdów, okrzyków i ogólnej wrzawy — p. poseł uznał za stosowne się wycofać.**

Następnie mówcy: ob. **Zimny** ze Zjednoczenia Kolejowców Polskich, ob. **Bojko** ze Związku Urzędników Kolejowych, ob. **Doliński** ze Związku Zawodowego Maszynistów i tow. **Turtoń** ze Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych składali deklaracje, **stwierdzające solidarność Związków, które reprezentują, z postulatami referenta oraz z przedłożoną rezolucją, wyrażającą stanowczy protest przeciwko zarządzonej redukcji płac, dni pracy i pracowników.**

Rezolucje jednomyślnie przyjęto.

Zgromadzenie to było imponującym protestem przeciwko pogorszeniu i tak już trudnych warunków pracy i płacy pracowników kolejowych.

Zgromadzenie wykazało, że kolejarze nie pozwolą się już nadal karmić różnemi obietnicami i „koniecznościami państwowemi" a o ile Rząd nie zmieni swego stanowiska, gotowi są bronić wszelkiemi środkami swej egzystencji.

ZATARG W ZWIĄZKU DZIENNIKARZY ŁOTEWSKICH

W ubiegłą niedzielę na walnem zgromadzeniu związku dziennikarzy i literatów łotewskich w Rydze doszło do rozłamu. Większością 23 głosów przeciwko 19 uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko zakazowi wyjazdu zagranicę posła komunistycznego **Laicena** i przeciwko konfiskacie jego broszury.

„ATENEUM" — JEST TEATREM LUDZI PRACY

PRZEGLĄD PRASY

Zatarg konstytucyjny.

„Gazeta Warszawska" określa nowy „precedens" konstytucyjny, stworzony przez p. Świtalskiego, jako złamanie konstytucji, poczem dodaje:

„Poco do obecnego położenia zewnętrznego i klęski gospodarczej dorzuca się jeszcze konflikt konstytucyjny, to jest sprawa i odpowiedzialność autorów tej nowej „reformy" ustroju. Jeśli „reforma" ta wynikła z obawy przed wnioskami brzeskiemi, które mogłyby zyskać uznanie społeczeństwa, to nie świadczy ona dobrze o sile i samopoczuciu obozu rządowego".

„Gazeta Polska" nazywa to złamanie konstytucji ...naprawą obyczajów! Obyczajny organ brzeski zalicza gadulstwo do najgorszych zwyczajów parlamentarnych. Ograniczenie porządku dziennego sesji nadzwyczajnej do sprawy koncesji kolejowej jest — zdaniem ornu brzeskiego — tylko poskromieniem gadulstwa.

Co za „towarzyski" pogląd na konstytucję!

Słowa konstytucji, że Prezydent może zwołać sesję nadzwyczajną „wedle własnego uznania" — komentuje organ brzeski w ten sposób, że,.. posłowie i senatorowie nie mają nic do gadania! Bodaj to być uczniem Cara! Przy takiej „interpretacji" **każda** konstytucja staje się świstkiem papieru. **B.**

SANACYJNE METODY PEDAGOGICZNE

W dniu 19 marca łomżyńskie seminarjum nauczycielskie urządziło poranek imieninowy na cześć **Marszałka Piłsudskiego.**

Pod koniec poranku, gdy wzniesiono nie tyle entuzjastyczne ile urzędowe okrzyki na cześć solenizanta Józefa Piłsudskiego, jedna z uczenic wypowiedziała, jak donosi łomżyńskie pismo katolickie „Życie i Praca", następujące słowa:

„Uczciliśmy jednego bohatera, zasłużonego około Ojczyzny p. Marszałka **Piłsudskiego,** lecz dzisiaj obchodzi swe imieniny także inny bohater, generał Józef Haller. Wznieśmy więc jeszcze okrzyk także na jego cześć".

Zgromadzone uczenice wzniosły zaproponowany okrzyk.

Postępek seminarzystki uznano za zbrodnię polityczną. Dyrektorka zabroniła jej chodzenia do szkoły i złożyła raport do Kuratorjum.

To ostatnie poleciło zlikwidowanie zatargu Radzie Pedagogicznej. Na posiedzeniu Rady połowa nauczycieli sanacyjnych wypowiedziała się za wyrzuceniem „zbrodniczej" uczenicy, połowa zaś za jej pozostawieniem, nie widząc w jej okrzyku żadnego przestępstwa.

Jeśli wolno nauczycielom, mówiono, robić politykę i urządzać poranki imieninowe — wolno i uczenicy wznosić okrzyki na cześć tego, którego zasługi uznaje.

Dyrektorka przechyliła swym głosem szale na niekorzyść uczenicy, postanawiając usunięcie jej z seminarjum.

Gdy uczenicy późną nocą zakomunikowano „wyrok" — ta zemdlała. Wydalona miała w r. b. zdawać maturę — usunięcie jej może stać się dla niej tragedją, może złamać jej życie.

W łonie Rady Pedagogicznej na tle tej sprawy powstały głębokie rozdźwięki. Wśród uczenic powstał ferment, w społeczeństwie łomżyńskiem oburzenie na te „metody pedagogiczne".

POZOSTAŁ TYLKO „KSIĄŻĘ TOLEDO"

Pełny tytuł ex króla hiszpańskiego Alfonsa brzmiał:

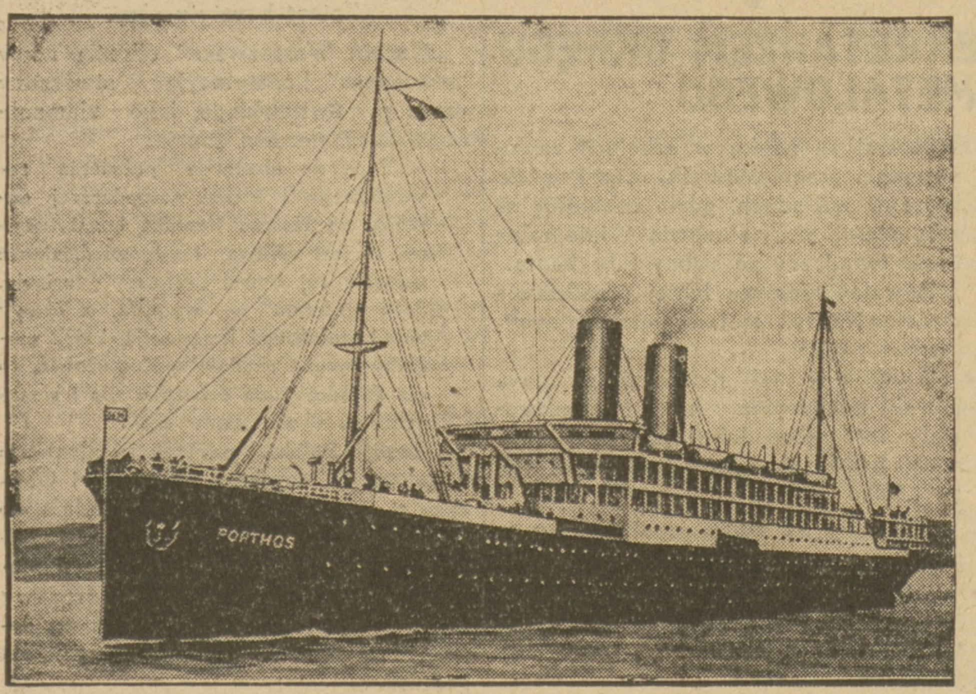
Jego Wszechkatolicka Mość Alfons XIII, król Hiszpanji, król obojga Sycylji król Jerozolimy, król Indyj Wschodnich i Zachodnich, król kontynentu Oceanicznego Arcyksiążę Austrjacki, Książę Burbon, książę Brabantu i Medjolanu, Hrabia Flandrji, Tyrolu i Habsburgu i t. d. i t. d.

Cała historja cesarskiej i królewskiej Hiszpanji mieści się w tych tytułach. Pochody krzyżowe, walki z Maurami, odkrycie Ameryki, wojny Karola V i Filipa II. Inkwizycja, cesarstwo rzymskie, wojny o sukcesję i cała tragedja domów Habsburgów i Burbonów, którzy Hiszpanję doprowadzili do upadku i ubóstwa.

Dziś z tej całej wspaniałości tytułowej pozostał Alfonsowi jedynie: książę Toledo — tytuł, pod którym były król urządzał sobie wycieczki pokryjomu do Paryża na dobrą zabawę.

Paryż znowu gości księcia Toleda ale tym razem już nie króla na wywczasach i na lumpce lecz króla na wygnaniu.

STATEK FRANCUSKI NAJECHAŁ NA JAPOŃSKI PROM — 69 OSOB ZGINĘŁO



W jednym z portów japońskich, francuski statek pasażerski „Porthos" (na naszej ilustracji) najechał na japoński prom. Pomimo szybkiej i energicznej akcji ratunkowej 69 osób zginęło.

Usuwanie pomników dyktatora

Pod wiele mówiącym i jeszcze więcej dającym do myślenia tytułem „Sic transit gloria mundi..." umieścił sanacyjny „Ilustrowany Kurjer Codzienny" rysunek, przedstawiający usuwanie przez tłumy w Hiszpanji pomników byłego dyktatora Primo de Rivery. Pomniki takie z gipsu, z marmuru, z granitu, ze spiżu jeszcze do niedawna wyrastały w każdem mieście, w każdej wiosce, w każdej osadzie hiszpańskiej. Wyrastały samorzutnie, spontanicznie, żywiołowo, odruchowo, ze składek, z ofiar, z samoopodatkowania się wielbicieli „genjusza" narodowego.

Obecnie te same ręce, które „dobrowolnie" pomniki wznosiły, również dobrowolnie je usuwają.

I ludzie tańczą na ulicach i obcy obcym w objęcia padają.

Sic transit...

NASZA RUBRYKA

Ofiarowanie pracy

POTRZEBNA SZWACZKA specjalnie do męskiej sportowej bielizny. Zgłaszać się: ul. Dzielna 5 m. 42, Mendelson.

Poszukiwanie pracy

STUDENTKA ostatniego roku udziela lekcji, oraz przygotowuje do egzaminów w zakresie 8-iu klas. Dzwonić 271-47, prosić p. Tolę.

ZE SPORTU

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI ROZPOCZYNAJĄ SIĘ.

W nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się tegoroczne lekkoatletyczne mistrzostwa Polski. W Krakowie odbędzie się bieg 10 klm. o mistrzostwo dla mężczyzn, a w Lublinie bieg na przełaj 1200 mtr. dla pań. Biegiem tym rozpoczynają się także ostatnie walki o „Dianę" — nagrodę drużynową, w której AZS. warszawski prowadzi przed Grażyną 26-ciu punktami różnicy.

PROGRAM NAJBLIŻSZYCH MECZÓW W GRACH SPORTOWYCH.

Program meczów o mistrzostwo stolicy w grach sportowych na sobotę i niedzielę przedstawia się następująco:

Koszykówka kobieca: W sobotę boisko Legji godz. 17,30 Legja — Warszawianka, boisko AZS. godz. 16,45 AZS. — Polonia, boisko Skry godz. 17,30 — Skra — PIWF.

Koszykówka męska: W niedzielę boisko AZS. godz. 16 YMCA. — Polonia, godz. 17 AZS. — Strzelec, boisko Legji godz. 15,30 Legja — Skra, boisko Skry godz. 15,30 Przyszłość — Makabi.

Hazena: W niedzielę boisko PIWF. g. 16,30 PIWF. — AZS., boisko Grażyny g. 16,30 Grażyna — Makabi, boisko Legji g. 16 Warszawianka — Legja, boisko Skry godz. 15,30 Skra — Polonia.

Siatkówka męska: boisko AZS. g. 10 AZS. — Polonia, AZS. — 16 WDH, YMCA. — Legja, Polonia — ŻASS., YMCA. — 16 WDH.

Siatkówka kobieca: boisko Polonii g. 11 ŻASS. — Makabi, Polonia — Warszawianka, Makabi — Polonia, AZS. — ŻASS.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

UGOŚCIŁ PRACOWNIKÓW DENATURATEM.

Właściciel zakładu szewckiego w **Rydze,** niejaki **Luc** urządził libację dla swoich pracowników, których poczęstował spirytusem denaturowanym.

Po pewnym czasie sąsiedzi usłyszeli wołanie o pomoc i jęki. Wezwana policja po wyważeniu drzwi, znalazła wszystkich uczestników w liczbie 8-miu w stanie nieprzytomnym.

Natychmiast zostali oni przewiezieni do szpitala, gdzie stwierdzono bardzo silne zatrucie denaturem. 5 z nich zmarło, stan zaś 3 pozostałych jest bardzo groźny.

KOMUNIKACJA RADJOTELEGRAFICZNA AUSTRJA — STANY ZJEDNOCZONE.

Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie bezpośredniej komunikacji radjotelegraficznej między Austrją i Stanami Zjednoczonemi. Depesze wysyłane będą odtąd iskrowo przez Radjo austrjackie do radjo **Mackay Saville** w pobliżu Nowego Jorku. Bezpośrednia komunikacja ograniczy się narazie do wysyłki listów telegraficznych, które doręczone będą w ciągu 24 godzin. Depesza, składająca się conajmniej z 20 słów, wysyłana z Wiednia do Nowego Jorku, kosztować będzie 14 szylingów 20 groszy.

PRZYGODY POLAKÓW W ALPACH.

Alpiniści polscy, co do których zapanowało wielkie zaniepokojenie, zostali dziś odnalezieni w schronisku **Adeli Blanchard** na wysokości 2000 m. Zaskoczeni w tej okolicy górskiej przez silną śnieżycę akademicy postanowili czekać w schronisku przybycia pomocy. Oczekiwania nie okazały się płonnemi i karawana, złożona z 6 studentów Polaków, którzy wyruszyli wczoraj na ich poszukiwanie, szczęśliwie natrafiła na ślady zaginionych i pośpieszyła im z pomocą.

SAMOLOTY PĘDZONE ROPĄ NAFTOWĄ.

Wczoraj na lotnisku w **Tempelhofie,** odbyły się pierwsze loty pokazowe samolotu **„Juno IV"**, zaopatrzonego w Dieselowski motor ropny Junkersa.

Tow. Maciej Eldersch



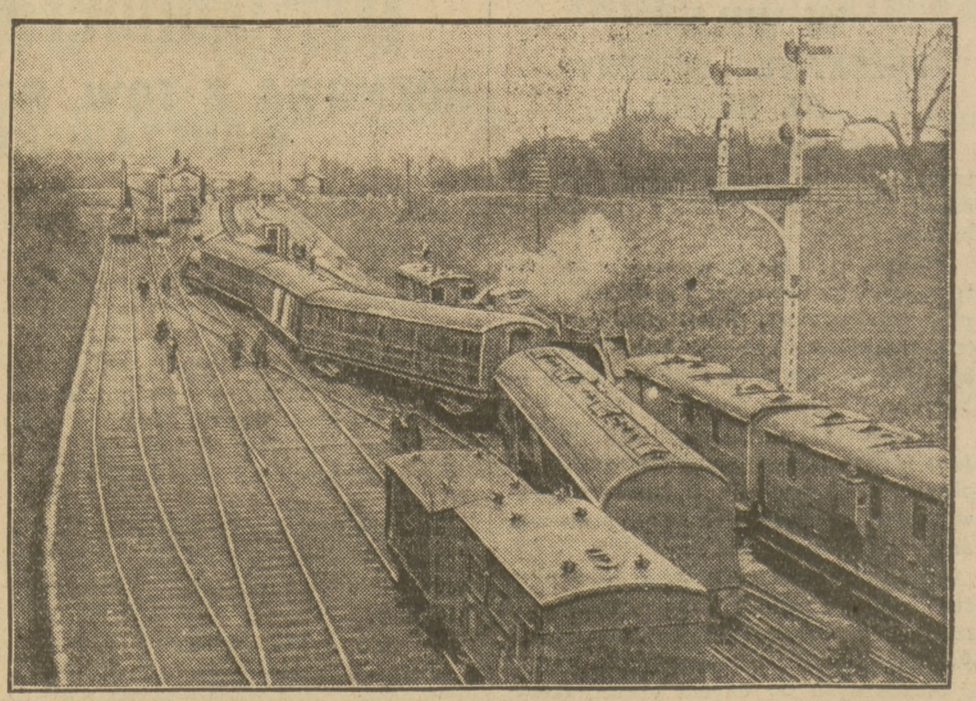
Marszałek austrjackiej rady narodowej (parlamentu austrjackiego) tow. Maciej **Eldersch** — jak już wiadomo z depesz zmarł nagle na udar serca.

Z zawodu tkacz, tow. **Eldersch** zasiadał w parlamencie austrjackim z małemi przerwami od roku 1901.

Po ostatnich wyborach w listopadzie **Eldersch** wybrany został marszałkiem rady (sejmu), na którem to stanowisku pozostał do ostatniej chwili.

Tow. **Eldersch** był prezesem międzyn. związku Kas Chorych i specjalistą w sprawach ubezpieczeń społecznych.

TAK WYGLĄDA WYKOLEJONY EKSPRESS



Pociąg pośpieszny, kursujący na linji Londyn - Leeds, z szybkością około 100 klm. na godzinę, wykoleił się pod Twaford. Na szczęście nikt z pasażerów nie odniósł poważniejszej rany.

Wiadomości z całego kraju

PARTYJNICTWO INSPEKTORA PRACY

Inspektor Pracy 20 Obwodu w **Radomiu, p. Helbrecht,** pismem z dnia **16 kwietnia b. r.,** doręczonem Związkowi robotników rolnych dnia 18 kwietnia, zawiadomił Oddział Związku, **że wybory do Komisji Rozjemczej i Polubownej powiatu Opatowskiego odbędą się w części gmin 12 kwietnia, a w drugiej części — 19 kwietnia.**

W ten sposób p. inspektor **uniemożliwił zgłoszenie kandydatur przez Związek,** no — i okazał pomoc polityczną **p. Kryfce** z B. B. i staroście z Opatowa, który jest członkiem honorowym „związku" p. Kryfki.

Nie możemy przesądzać, czy ten „sprytny" sposób forsowania partyjnictwa do ruchu zawodowego jest pomysłem pana inspektora z Radomia, czy p. starosty z Opatowa, który wyznacza termin wyborów.

PRZYWÓDCA BOJÓWEK „SANACYJNYCH" W CHEŁMNIE SKAZANY ZA POBICIE

„Słowo Pomorskie" donosi:

Znany „sanator" w **Chełmnie,** głośny przywódca bojówek „sanacyjnych" w okresie przedwyborczym kpt. rez. Hądzlik, zasiadł na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w **Toruniu,** oskarżony o zadanie urazu cielesnego p. Rejskiemu w **Chełmży.**

Sąd grodzki w Chełmży skazał Hądzlika na 10 dni aresztu, względnie 200 zł. grzywny i ponoszenie wszelkich kosztów.

Obecnie Sąd Okręgowy w **Toruniu** jako instancja odwoławcza, karę tę podwyższył, **skazując Hądzlika na 14 dni aresztu bez zamiany na grzywnę i ponoszenie wszelkich kosztów.**

KUPCY W CHEŁMIE URZĄDZILI JEDNODNIOWY STRAJK DEMONSTRACYJNY

Przeciwko wysokiemu podatkowi obrotowemu

W Chełmie wszyscy kupcy — zarówno chrześcijanie, jak i Żydzi — urządzili w dn. 22 b. m. jednodniowy strajk demonstracyjny, jako protest przeciwko zbyt wysokiemu podatkowi obrotowemu.

Wszystkie sklepy — były zamknięte.

W JAKI SPOSÓB KOMISARZ RZĄDOWY PEŁCZYNSKI ZOSTAŁ WYBRANY BURMISTRZEM M. WYSZKOWA

Dnia 15 b. m. została zwołana nowowybrana Rada Miejska. Porządek dzienny obejmował: **wybór Burmistrza,** zamiast, jak się zwykle praktykuje, **wybór władz Magistratu.**

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, radny tow. **Drozdowski** postawił wniosek **o zmianę porządku dziennego** i odroczenie posiedzenia Rady, oraz zwołanie następnego posiedzenia w sali Straży Pożarnej, gdyż ten lokal jest bardzo mały, a mieszkańcy Wyszkowa chcą się przysłuchiwać obradom.

Pan Komisarz żadnego wniosku nie chciał poddać pod głosowanie, przeto radni P. P. S., oraz radni z list Nr. 4, 6 i 10, a nawet jeden z jedynki — opuścili salę obrad. Pozostali tylko radni z jedynki — w liczbie czterech wraz z jednym bebesowcem, oraz 9 radnych żydów, nawróconych na „sanację" przez księdza Mioduszewskiego, który podobno za gorliwą pracę dla „sanacji" został dyrektorem gimnazjum w Wyszkowie.

Wyżej wymienieni, w liczbie 14, obradowali nadal sami, w wyniku tych „obrad" burmistrzem wybrany został p. **Pełczyński,** komisarz rządowy, na którego oddano 13 głosów i jedną kartkę białą.

Warto nadmienić, że prawo wymaga obecności najmniej 16 radnych. W sprawie tej złożony będzie protest.

SEKWESTRATOR — DEFRAUDANT.

Pisma **wileńskie** donoszą że aresztowany tam został sekwestrator miejski niejaki **Feliks Usewicz,** oskarżony o dokonywanie systematycznych defraudacji na szkodę miasta.

AUTOBUS STOCZYŁ SIĘ DO RZEKI; PASAŻERÓW URATOWANO.

Wczoraj, w godzinach rannych — na szosie **Uniejów — Poddębice pod Łodzią** wydarzyła się katastrofa autobusowa. O godz. 8 rano autobus, wiozący 15 osób, wskutek pęknięcia przedniego resoru, wpadł na barjerę mostu i stoczył się do rzeki. Natychmiast zorganizowano akcję pomocy i dzięki temu, że rzeka Warta nie jest w tem miejscu szeroka zdołano uratować wszystkich pasażerów. Wszyscy oni odnieśli cięższe i lżejsze obrażenia. Rannych przewieziono do szpitala w Uniejowie.

SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA OKRĘGOWEGO URZĘDU ZIEMSKIEGO W KRAKOWIE.

W Krakowie popełnił samobójstwo przez powieszenie inżynier - architekt **Karol Paschek,** lat 56, urzędnik okręgowego urzędu ziemskiego.

Denat przybył w dniu krytycznym, jak zwykle, do biura i w południe dokonał zamachu samobójczego w budynku urzędu ziemskiego, we framudze drzwi, prowadzących na strych. Poszukujący go woźny w godzinę później znalazł już tylko wiszące zwłoki. Dochodzenia wstępne wykazały że przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy, oraz niesnaski rodzinne.

NAPAD RABUNKOWY WŁAŚCICIELA SKLEPU NA URZĘDNICZKĘ.

Na urzędniczkę firmy **Hugo Reich,** powracającą z Banku do biura, dokonano w **Bielsku** napadu rabunkowego, przyczem sprawca zrabował jej kopertę, zawierającą około 3.000 zł. Na wszczęty przez napadniętą alarm, puścił się w pogoń za rabusiem funkcjonarjusz policji Bromka któremu udało się złodzieja zatrzymać. Jak się okazało sprawcą napadu był Jakób Unterschied, właściciel sklepu w Bielsku.

ZAKŁAD ZAKONCZONY ŚMIERCIĄ.

W jednej wsi powiatu **pińskiego, 46-letni** weteran wojny światowej **Mikołaj Leończyk** — założył się w wesołem towarzystwie, że dokona sobie sam operacji brzucha.

Operacji tej rzeczywiście dokonał — i zaszył zardzewiałą igłą jamę brzuszną. Przewieziony do szpitala, zmarł wskutek zakażenia.

Świadków tej operacji pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

EFIM ZOSULA.

POUCZAJĄCA HISTORJA O AUTORZE KRYMINALNYCH POWIEŚCI

Miał żonę małą, bladą, o ostrym i drapieżnym nosie. Przed napisaniem powieści, opowiadał jej treść swej żonie, a ta zwykle ją pochwalała. — Literacką swą karjerę rozpoczął od napisania małej powieści, treści następującej; pewna kobieta miała męża, którego nie kochała, ale udawała, że bardzo kocha. Chcąc się go pozbyć, pomagała mu wszystkiemi siłami w prowadzeniu interesów, a gdy się wzbogacił, otruła go i przeniosła się do drugiego miasta, gdzie żyła w dobrobycie.

Nikt jej nie mógł nawet podejrzewać o zabójstwo męża, gdyż nigdy się z nim nie sprzeczała i była zawsze przykładną żoną.

Niezłe, — prawda? — zapytał pisarz i uśmiech zadowolonego z siebie człowieka zajaśniał na jego twarzy.

Bardzo dobre — pochwaliła żona.

Powieść miała powodzenie.

Następną powieść napisał na taki temat: pewien biedak, bardzo nielubiany przez żonę, wygrał 200.000. Podła kobieta ułożyła szatański plan. W dniu wypłacenia wygranej, strąciła męża z balkonu na 5-em piętrze. Szczęśliwiec potłukł się na śmierć. I któż mógł podejrzewać, że to go zabiła żona. A ona, po uświęconym okresie smutku przeniosła się do drugiego miasta, gdzie żyła w dobrobycie.

Niezłe, — prawda? — che-che! — chichotał pisarz, opowiadając żonie treść swej nowej powieści.

Bardzo dobre — pochwaliła żona.

Powieść miała powodzenie.

Następna rzecz była już poważniejsza, również powieść.

Treść jej była taka: młodą dziewczynę wydano zamąż za niekochanego mężczyznę. Mimo to, że była nieszczęśliwa i dręczyła się. odtrącała licznych wielbicieli.

Mąż jej był wybitnym działaczem społecznym i karjera jego rozwijała się nie z dnia na dzień, a z godziny na godzinę. — Wszyscy mu zazdrościli powodzenia i szczęścia domowego. Gdy został ministrem, przytrafiło mu się nieszczęście: nagle zmarł. Komu-ż mogło wpaść na myśl, że zabiła go taka przykładna żona. — Tymczasem żona przeniosła się do drugiego miasta i, pobierając ministerjalną pensję, żyła w dobrobycie.

Niezłe — prawda? — Śmiał się pisarz, czytając żonie nową opowieść.

Autor miał szczęście i jego kryminalne powieści dobrze szły na księgarskim rynku.

Wreszcie znalazł się wydawca, który zakupił wszystkie jego dzieła za wysoką cenę.

W dniu otrzymania pieniędzy przytrafiło się pisarzowi nieszczęście: zaczadził się na śmierć we własnem mieszkaniu. — Żona jego uniknęła cudem śmierci, gdyż noc tę spędziła poza domem. — Jak jej się teraz powodzi niewiadomo, ale po śmierci męża przeniosła się do innego miasta.

Tłum. Tadeusz Grot.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

KOMUNIKAT.

Komitet Dzielnicy Praga zawiadamia towarzyszów, iż sekretarjat dzielnicy został przeniesiony z ul. Długiej 19 do własnego lokalu na Pradze, ul. Targowa 44, drugie podwórze.

W PIĄTEK, 24-go kwietnia

r. b. o godz. 7 wiecz. odbędą się na dzielnicach partyjnych zgromadzenia, na których zostaną wygłoszone następujące referaty:

MOKOTÓW, Chocimska 23, tow. poseł Barlicki o „Hasłach 1 Maja".

WOLA — CZYSTE, Grzybowska 57, tow. Krzesławski J. o „Kresach państwa".

GROCHÓW, Osiecka 33, tow. Garlicki o „Położeniu międzynarodowego proletarjatu".

MARYMONT, Mickiewicza 1, t. Kwapiński o „Międzynarodowej solidarności proletarjatu".

NOWE — BRUDNO, Siedzibna 5 m. 10, tow. M. Tyll o „Międzynarodowej solidarności proletarjatu".

ORAZ NASTĘPUJĄCE WYKŁADY TUR.

JEROZOLIMA, Leszno 53, tow. Z. Klinger n. t. „Wojna i pokój".

CZERNIAKÓW, Nowosielecka 1, tow. Z. Nowicki n. t. „Walka klas".

OCHOTA, Przemyska 18 tow. prof. Wł. Gumplowicz „Czy samowystarczalność poszczególnych państw jest możliwa".

POWĄZKI, Dzielna 95, ref. tow. Lipska o „Wędrówce robotników w celach zarobkowych".

POWIŚLE Czerwonego Krzyża 20, tow. Mirski n. t. „Wojna i pokój".

POWIŚLE, godz. 6 wiecz. posiedzenie Komitetu.

CZERNIAKÓW, godz. 6 wiecz., posiedzenie Komitetu. W zebraniach piątkowych wezmą udział przedstawiciele sportu.

RUCH ZAWODOWY

ZWIĄZEK ZAWODOWY AGENTÓW I WOJAŻERÓW W R. P. ODDZIAŁ WARSZAWSKI. W dniu 25 kwietnia 1931 r. (sobota) o godzinie 7.30 wiecz. odbędzie się w lokalu Związku, przy ul. Ś-to Krzyskiej 15 m. 17 *Walne Wyborcze Zebranie.*

Organizacja Młodzieży T. U. R.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R. urządza w niedzielę, dnia 26 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu dzielnicy „Powiśle" (ZZK.)

towarzyską wieczornicę turowców.

W programie: żywy dziennik, pieśni robotnicze na płytach gramofonowych, gry i zabawy oraz tańce.

Bilety w cenie gr. 50 przy wejściu, dla bezrobotnych gr. 10.

SEKCJA WSPÓŁPRACY Z RUCHEM ROBOTNICZYM wzywa wszystkich tow. tow., pragnących wziąć udział w pracy organizacyjnej, odczytowej itp. w związku z **Dniem 1 Maja,** do zgłaszania się w sekretarjacie **ZNMS.** (wtorki i czwartki, godz. 6 — 8 wiecz.).

STARANIEM I ŻEŃSKIEJ GROMADY IM. M. KONOPNICKIEJ, odbędzie się w dniu 25 b. m. (sobota) o godz. 7 wiecz. w lokalu Wydz. Kob. Leszno 53 odczyt tow. *Izy Zielińskiej* o Paryżu, ilustrowany przezroczami. Wstęp dla dorosłych gr. 50 dla dzieci i Czerwonych harcerzy 25 gr.

KOŁO IM. K. MARXA (Leszno 53). W sobotę, dn. 25 b. m. o godz. 7-ej wiecz. ogólne zebranie członków Koła z referatem tow. Garlickiego n. t.: „1 Maja".

Ruch kult - oświatowy

STOW. B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH. Doroczne Walne Zgromadzenie Koła Warszawskiego Stow. B. Więźniów Politycznych odbędzie się w sobotę 25 kwietnia r. b. o godz. 5-ej min. 30 po poł. przy ul. Leszno 53, na które Zarząd Stowarzyszenia zaprasza swoich członków. Prosimy o punktualność.

STAN POGODY

CIEPŁO, POGODNIE.

Prawdopodobny przebieg pogody: W całej Polsce dość pogodnie lub pogodnie, rankiem miejscami mgła lub opary. Ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty. Dolary Stan. Zjedn. 8,91—8,90½.

Dewizy: Belgja 124,10, Gdańck 173,45, Holandja 358,55, Londyn 43,38, Nowy Jork 8,918, Paryż 34,90½, Praga 26,43¼, Szwajcarja 171,95, Wiedeń 125,47.

Obroty średnie, tendencja niejednolita. Urzędowy kurs dolara niższy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8,90¼. Rubel złoty 4,74. Gram czystego złota 5,9244.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

KRONIKA STOŁECZNA

MILJON DEFICYTU.

Magistrat uchwalił wstawić do budżetu sumę 932.105 zł., jako stratę z bilansu zamknięcia Miejskich Zakładów Zaopatrywania.

NIEZROZUMIAŁE OSZCZĘDNOŚCI.

W ślad za innemi wydziałami, Wydz. Op. Społecznej Mag. Warsz. zmniejszył budżet o 338.593 zł. Oszczędności te będą poczynione kosztem dożywiania chorych.

OKĘCIE PRZYŁĄCZONE ZOSTANIE DO WARSZAWY.

M. S. Wojsk. wystąpiło do Magistratu Warszawskiego o przyłączenie terenów lotniska na Okęciu do obszaru Warszawy.

UKARANE IGRASZKI Z OGNIEM.

Na skutek lustracji składów materjałów łatwopalnych (składów benzyny, mydlarń, etc.), starostwo grodzkie południowo-warszawskie wystąpiło do wydziału przemysłowego magistratu o surowe ukaranie 11 osób winnych przechowywania tych materjałów w warunkach zagrażających bezpieczeństwu pożarnemu, w tej liczbie o odebranie koncesji 6 osobom.

KRADZIEŻE KWIATÓW NA SKWERACH.

Dział ogrodnictwa w roku ubiegłym stwierdził, że ze skwerów i klombów miejskich ginęły różnego rodzaju kwiaty i krzewy. Doszło do tego, że w punkcie tak ruchliwym jak skwerek przed figurą Matki Boskiej na Krakowskiem Przedmieściu skradziono kilka sztuk drogocennych pod względem hodowlanym rododendronów. Kierownik działu ogrodnictwa zwrócił się w tej sprawie do komendy policji, prosząc o wzmocnienie nadzoru w godzinach nocnych nad skwerami.

KRZESŁA W PARKACH I NA ULICACH.

Zostaną wkrótce ustawione krzesła w parkach i na ulicach, w miejscach specjalnie na ten cel wydzierżawionych.

ZJAZD WYCHOWAŃCÓW SZKOŁY KUPIECKIEJ.

Dnia 10 maja r. b. odbędzie się Zjazd wychowańców 4-kl. Szkoły Kupieckiej Specjalnej Zgrom. Kupców m. st. Warszawy Rocznika 1920.

Komitet Organizacyjny Zjazdu zwraca się z prośbą do kolegów i rodzin o nadsyłanie nazwisk poległych w walce o Niepodległość uczniów, pod adresem Inspektora Szkoły, A. Dąbrowskiego Walicców 2 — 4.

Dziś, o godz. 20-ej w audytorjum VI Uniw. Warsz. odbędzie się odczyt prof. **Th. Ruyssen'a,** sekretarza generalnego Unji Stowarzyszeń Ligi Narodów o „Problemie rozbrojenia w polityce międzynarodowej". Wstęp wolny.

ODCZYTY.

W niedzielę, dnia 26 b. m. o godz. 20 w lokalu Akad. Koła Esperantystów (Nowy-Świat 21) odczyt prelegenta hinduskiego p. **Lakhmiswara Sinhy** p. t. „Wschód a Zachód".

WYDARZENIA WCZORAJSZE

SAMOBÓJSTWO W SZPITALU KASY CHORYCH.

W szpitalu Kasy Chorych przy ul. Solec Nr. 93 przebywała Zofja Sulerzycka. W ub. środę chora była poddana operacji, która udała się. Nocy ub. około godz. 1 Sulerzycka, przebywająca na ogólnej sali, skorzystawszy, że jedna z posługaczek, na dzwonek innej chorej, wyszła na sąsiednią salę, cicho wstała z łóżka, udała się do ubikacji i tam, otworzywszy okno, wyskoczyła z II piętra, padając na bruk podwórza, wprost okien lekarza dyżurnego pogotowia Kasy Chorych. Dyżurny stwierdził już śmierć Sulerzyckiej, wskutek pęknięcia podstawy czaszki.

POŻAR.

Przy ul. Lubelskiej 32, na terenie dworca Warszawa - Wschodnia, wynikł pożar w łaźni kolejowej. Wskutek wadliwie izolowanego komina zapalił się dach. Na miejsce przybył praski oddział straży ogniowej i pożar ugasił.

POKĄSANI PRZEZ PSY.

Na pl. Kazimierza Wielkiego pies ugryzł w udo 13-letniego Jana Bajna, ucznia.

Przy ul. Świętojerskiej 31 pies pogryzł Edwarda Kowalczyka, listonosza.

Pokąsanych opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

NAPAD I UJĘCIE RABUSIÓW.

Na klatce schodowej przy ul. Mirowskiej Nr. 9, na Stanisławę Krasnodębską napadło dwuch opryszków. Jeden z nich usiłował ściągnąć Krasnodębskiej z palców obrączkę i pierścionek, drugi zaś — zakrył ręką usta i zaczął wyrywać torebkę. Napadnięta broniła się rozpaczliwie, bijąc rabusiów parasolką, odsunąwszy rękę draba — wzywała pomocy. Wówczas złodzieje nie zdoławszy nic zrabować, rzucili się do ucieczki w ul. Ciepłą, do Krochmalnej. O zuchwałym napadzie zameldowano telefonicznie 7 komisarjat, skąd przybyło kilku policjantów. Niezwłocznie zarządzono obławę w kilku okolicznych kawiarniach, piwiarniach i herbaciarniach. W kawiarni przy ul. Krochmalnej 8 policja zastała dwuch podejrzanych osobników, którzy na widok przedstawicieli władzy zamierzali ulotnić się tylnemi drzwiami. „Gości" zatrzymano. Są to: Dawid Jabłonka (Krochmalna 10) i Szyja Kaliński (Krochmalna 14). Ponieważ podczas konfrontacji Krasnodębska poznała ujętych — jako sprawców zuchwałego napadu — przeto przeprowadzono ich do aresztu.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o g. 8 „Orfeusz w piekle"

Narodowy
o g. 8 „Dzień jego powrotu"

Nowy
o g. 8 „Pod falami"

Letni
o g. 8 „Dobra wróżka"

TEATR ATENEUM. Codziennie sztuka amerykańska p. t. „Ulica" Rice'a w reżyserji Stanisławy Perzanowskiej, w obsadzie premjerowej ze Stefanem Jaraczem, J. Łuszczewskim, Z. Chmielewskim, H. Buczyńską, J. Janecką, E. Drabikówną, R. Zawistowskim i E. Poredą na czele.

TEATR WIELKI. Dziś „Orfeusz w piekle".

Jutro po południu „Cyrulik Sewilski", poprzedzony słowem wstępnem red. M. Glińskiego; wieczorem piękna opera Paderewskiego „Manru" z p. Gruszczyńskim w popisowej partji tytułowej na czele licznej i doskonałej obsady.

TEATR NARODOWY. W dalszym ciągu sztuka Z Nałkowskiej p. t. „Dzień jego powrotu".

TEATR NOWY. Dziś premjera sztuki J. A. Hertza „Pod falami". Obsadę tworzą pp. Dulęba, Gorczyńska, Jasińska, Halska, Łukowska, Biegański, Gawlikowski i Różycki. Reżyserja p. Biegańskiego. Nowe dekoracje pomysłu prof. Drabika.

TEATR LETNI. Dziś komedja Fr. Molnara p. t. „Dobra wróżka".

TEATR POLSKI. Dziś „Mąż z grzeczności".

Jutro premjera głośnej sztuki amerykańskiej p. t „Król teatru" z T. Wesołowskim w roli tytułowej. Premjera prasowa odbędzie się w poniedziałek.

TEATR MAŁY: Ostatni dzień „Koniec i początek".

Dn. 24 b. m. premjera „Droga do piekła" Kaweckiego.

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś rewja „Podróż na księżyc".

TEATR „QUI PRO QUO". Codziennie rewja „W murowanej piwnicy".

TEATR „WESOŁY WIECZÓR". Dziś premjera rewji p. t. „To takie dobre... kiedy niewolno"!

TEATR „MIGNON". Rewja „Gdzie się podziały pieniądze".

TEATR „ANANAS". Dziś po raz ostatni przebojowa rewja p. t. „Tata nie wraca". Jutro premjera pełnej humoru rewji p. t. „Niedyskrecje majowe" z St. Orską, Hanką Runowiecką, Basią Gilewską, Skwierczyńską, Borońskim, Rewskim i Welinem na czele. Początek przedstawień o godz. 8 i 10 w. W niedzielę trzy przedstawienia o godz. 6. 8 i 10.

TEATR „WESOŁY KĄCIK" Codziennie rewja „Coś dla dam".

KONCERT MUZYKI MECHANICZNEJ. Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Zawodowej urządza wielki Koncert Muzyki Mechanicznej, w niedzielę, 26 b. m., o godz. 12 w poł. w sali kina „Atlantic", ul. Chmielna 33, na znanej ze swej doskonałości aparaturze „Western - Electric".

Bilety, w cenie po 60 gr. i 1 zł., do nabycia w Komisji Kult.-Art., ul. Czerwonego Krzyża 20, pok. 105, tel. 750-18 i 332-88, u

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Sewilla — miasto miłości".
APOLLO: „Harold trzymaj się"...
CAPITOL: Występy teatru rosyjskiego.
CASINO: „Czar tanga".
COLOSSEUM: „Poskromienie złośnicy".
COLOSSEUM: (mała sala): „Na ognistym smoku".
CRISTAL: „Tarzan władca dżungli".
CZARY: „Ciemna afera".
FILHARMONJA: „Wielka gra".
FORUM: „Białe cienie".
HELJOS: „Janko muzykant".
HOLLYWOOD: „Rozkosze gościnności".
JEDEN ZŁOTY: „Dzikuska".
KOMETA: „Serce na ulicy".
LUX: „Pod banderą miłości".
MAJESTIC: „Strzelcy" z Pat i Patachon.
MIEJSKI: „Tyranja miłości".
MEWA. „Dynamit".
POLA NEGRI PALACE: „Na Zachodzie bez zmian".
PALACE. „Kaprys madame Pompadour".
PROMIEŃ: „Rycerze ognia".
PAN: „Parada miłości".
ROXY: „Statek komedjantów".
REWJA (Mokotowska 73): „Kaprys księżnej" i rewja.
ŚWIATOWID: „Marokko".
SPLENDID: „W noc po zdradzie".
STYLOWY: „Jej chłopczyk".
STAROMIEJSKI: „Rozkosze niebezpieczeństwa".
SOKÓŁ: „Walc miłości".
TĘCZA: „Odwieczna pieśń".
TOMBOLA: „Zły czar".
TON: „Janko muzykant".
TRIANON: „Tancerka w woalach".
UCIECHA: „Siódme przykazanie".
URANJA: „Motocyklem ponad obłoki".
WISŁA: „Na Sybir" ze Smosarską.
ZNICZ: „W sidłach kłamstwa".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

SOBOTA.

11,40 — 11,55. Przegląd prasy. 11,58 — 12,10. Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Marjackiej. 12,10 — 12,30. Muzyka z płyt gramofonowych. 12,30 — 12,50. Transmisja poświęcenia i uruchomienia dzwonów. 12,50—13,10. Muzyka z płyt gramofonowych. 14,15—14,35. Komunikat gospodarczy. 14,50 — 15,15. „Przegląd wydawnictw perjodycznych". 15,15 — 15,30. Przerwa. 15,30 — 16,10. Odczyty dla maturzystów. 16,10 — 16,15. Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16,15—16,20. „Wiadomości Tow. Kooperatystów". 16,20—16,35. „Kącik artystyczny L. S. G.". 16,35—16,45. Muzyka z płyt gramofonowych. 16,45 — 17,15. „Kącik dla młodych talentów muzycznych". 17,15 — 17,40. „Śląsk w polskim organizmie gospodarczym" — wygł. dr. W. Ormicki. 17,45 — 18,15. Program dla dzieci. 18,15 — 18,45. Koncert dla młodzieży. 18,45 — 19,10. Rozmaitości. 19,10 — 19,25. Wiadomości bieżące rolnicze — wygł. p. J. Płatek. 19,25 — 19,30. Uwagi i wskazówki dla detektorowiczów — wygł. inż. Znaniecki. 19,35 — 19,40. Odczytanie programu na dzień następny. 19,55 — 20,00. Płyty gramofonowe. 20,00 — 20,15. Feljeton p. t. „Cieplarnia złudzeń" — wygł. p. K. Stromenger. 20,15 — 20,30. Skrzynka pocztowa techniczna. 20,30 — 20,45. Transmisja z Wilna. Przemówienie prof. M. Limanowskiego. 20,45. Muzyka lekka. 22,00 — 22,15. „Na widnokręgu". 22,15 — 22,35. Utwory Chopina w wykonaniu P. Lewieckiego. 22,50 — 23,00. Komunikaty. 23,00 — 24,00. Muzyka taneczna.

Rzeczy ciekawe i aktualne

Człowiek, który podobno liczy 157 lat



Niejaki Zaro **Agha,** Turek, który podobno urodził się w 1774 roku i walczył rzekomo jako ochotnik wojsk egipskich przeciwko Napoleonowi, odbywa obecnie podróż po świecie.

Po dłuższem pobycie w Stanach Zjednoczonych, gdzie nawiasem mówiąc uległ wypadkowi samochodowemu, Zaro Agha udał się do Europy i obecnie bawi w Berlinie. Podczas swej podróży Zaro **Agha,** prowadzi propagandę prohibicyjną.

Jak zbudować dobrą antenę

W JAKI SPOSÓB DŹWIĘKI AKUSTYCZNE DOCHODZĄ DO SŁUCHAWEK.

Jak wiadomo, radjowe stacje nadawcze służą dla przesyłania dźwięków na duże odległości.

Na radjostacji nadawczej dźwięki akustyczne są przekształcane na fale elektromagnetyczne, które są wypromieniowywane w przestrzeń.

Dla odbioru fal elektromagnetycznych z przestrzeni służą **anteny odbiorcze,** w których te fale wzbudzają t. zw. **prądy szybkozmienne.**

Jednak prądy szybkozmienne bezpośrednio nie mogą wywołać dźwięków w słuchawce i dlatego **muszą być przekształcone w odbiorniku na t. zw. prądy częstotliwości akustycznej,** które przepływając przez słuchawkę lub głośnik wywołują dźwięki.

Najprostszym i najtańszym odbiornikiem jest **odbiornik detektorowy.** Lecz dla dobrego odbioru na detektor, konieczną jest dobrze wykonana **instalacja antenowa,** która się składa z anteny i uziemienia.

ANTENA ZEWNĘTRZNA.

Antena zewnętrzna winna być wykonana ze specjalnej t. zw. linki antenowej której całkowita długość może się wahać od 30 do 60-ciu metrów.

Antena składa się zwykle z dwuch części: a) **części poziomej,** którą należy powiesić możliwie wysoko, oraz b) **doprowadzenia pionowego,** które winno być przykręcone do jednego z końców części poziomej.

Obie części anteny nie powinny się znajdować zbyt blisko od ścian lub dachu budynku. Należy ponadto uważać, aby antena była dobrze izolowana od konstrukcji podtrzymującej. Do tego służą specjalne izolatorki antenowe.

Im dłuższą jest antena, tem silniejszy jest odbiór na detektor, oczywiście tylko do pewnych granic. W pierwszym rzędzie długość anteny jest ograniczona możnością dostrojenia odbiornika do żądanej długości fali. **Odbiorniki detektorowe dla odbioru stacji Warszawskiej, która nadaje na fali 1411 m. muszą być tak budowane, aby długość anteny nie przekraczała 60-ciu metrów.**

W wypadkach gdy antena jest tak długa, że nie można nastroić odbiornika na żądaną falę, należy włączyć kondensator pomiędzy gniazdkiem antenowem odbiornika i wtyczkę antenową. Pojemność tego kondensatora zwykle zawiera się w granicach od 250 do 500 cm.

Dla uzyskania dobrego odbioru, odbiornik antenowy winien być umieszczony możliwie blisko miejsca wprowadzenia anteny do mieszkania.

ANTENA WEWNĘTRZNA.

W wypadkach, gdy założenie anteny zewnętrznej napotyka na duże trudności, co zwykle zdarza się w dużych miastach, można zastosować **antenę wewnętrzną, t. zw. „pokojową",** lub wykorzystać sieć oświetleniową jako antenę t. zw. **„antenę świetlną".** Lecz **odbiór na antenie pokojowej, lub na antenie „świetlnej" jest zwykle znacznie słabszy niż na antenie zewnętrznej** i dlatego ten rodzaj anten może być stosowany jedynie w pobliżu stacji nadawczej. Antena pokojowa może być założona naprzykład w postaci kilku luźnych zwoi linki antenowej, zawieszonych na specjalnych izolatorkach w odległości kilkudziesięciu centymetrów od sufitu. Jeden koniec linki winien być doprowadzony na dół do odbiornika, zaś drugi może pozostać izolowany u góry. Całkowita długość linki wziętej na antenę pokojową zwykle wynosi od 20 do 40 metrów.

Przy korzystaniu z anteny świetlnej nie wolno odbiornika włączać bezpośrednio do kontaktu świetlnego. Między gniazdkiem antenowem odbiornika i kontaktem świetlnym trzeba włączać kondensator o pojemności od 150 do 500 cm., zależnie od warunków lokalnych, oraz długości fali odbiorczej. Kondensatory takie ze specjalną wtyczka są do nabycia we wszystkich składach radjowych pod nazwą „antena świetlna".

Bezpośrednie włączenie odbiornika do kontraktu świetlnego powoduje bezwzględne uszkodzenie odbiornika, przytem zagraża bezpieczeństwu życia, oraz może spowodować uszkodzenie instalacji świetlnej.

Instalacje wykonane w rurkach metalowych pod tynkiem dają zwykle gorsze wyniki.

Niezwykłe szczęście Mjr. Mello Franco



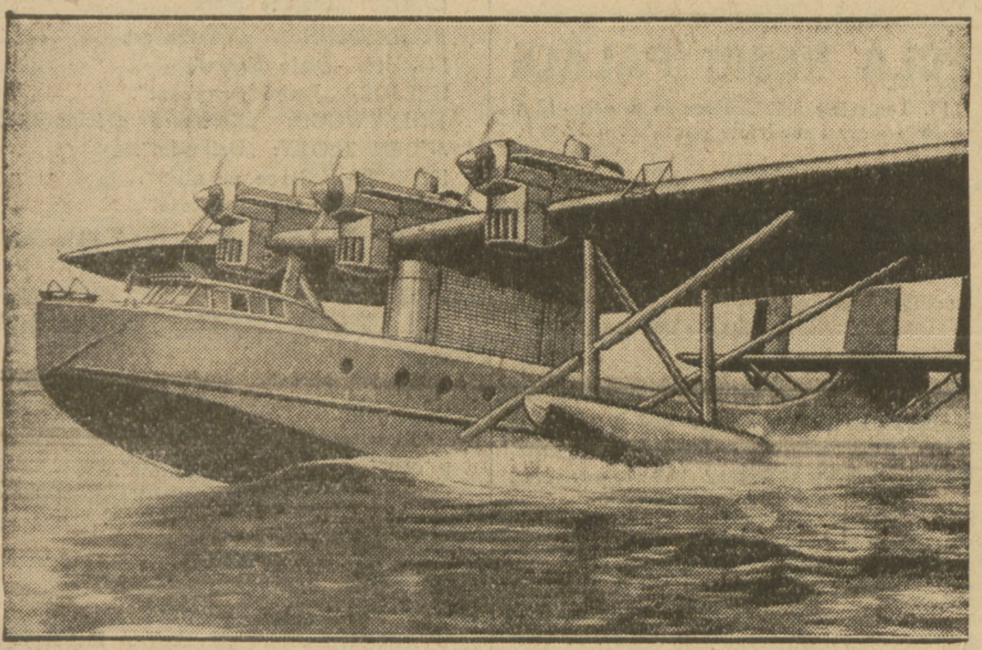
Słynny as lotnictwa hiszpańskiego mjr. Mello **Franco,** który jak wiadomo, został przez rząd republikański mianowany szefem lotnictwa, może naprawdę mówić o dziwnem szczęściu, które dopisuje mu w jego ryzykownych przedsięwzięciach.

Szczęście sprzyjało mu wiernie w czasie udałego przelotu przez Atlantyk dopisało mu również w akcji politycznej, gdyż po niedługim pobycie na wygnaniu, powrócił triumfalnie do ojczyzny.

Podczas pobytu na wygnaniu, na jego los padła główna wygrana w wysokości kilkunastu miljonów pesetów. Suma ta nie mogła być zbiegowi wypłacona, ale obecnie zrealizuje on ją bez przeszkód.

NOWY ANGIELSKI „KRĄŻOWNIK" NAPOWIETRZNY

MOŻE ZABRAĆ 2.000 KG. BOMB



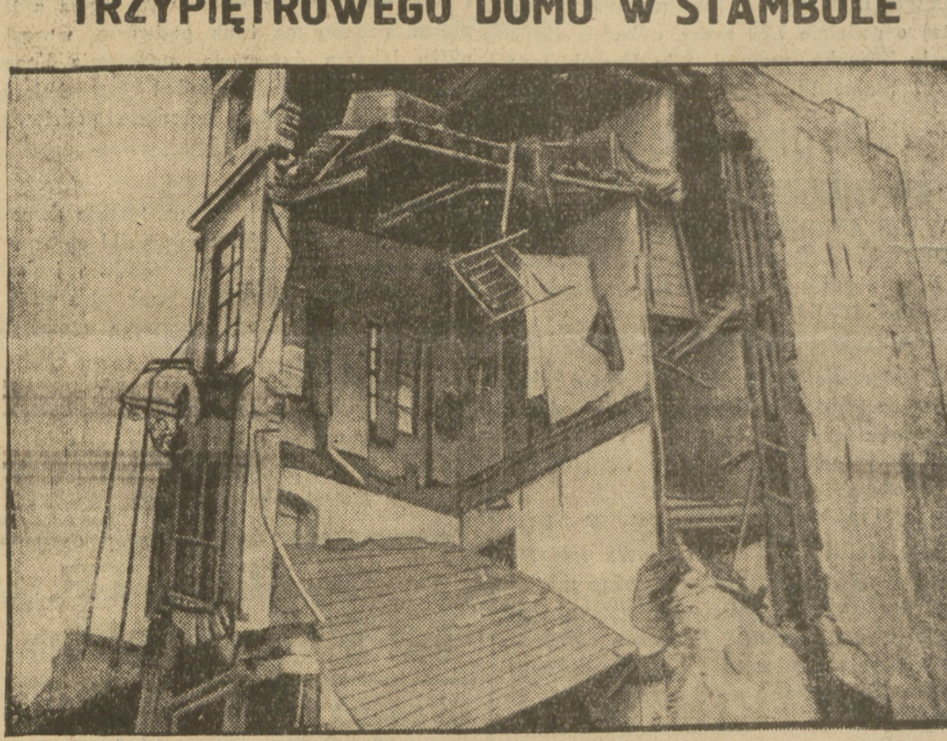
Zdjęcie nasze przedstawia zbudowany ostatnio w Anglji samolot wojskowy, który jest najpotężniejszym ze wszystkich dotychczasowych „krążowników" napowietrznych. Rozpiętość skrzydeł tego potwora wynosi 33 metry, długość kadłuba — 22 metry, siła motorów przekrasza 1500 HP. przeciętna szybkość dochodzi do 190 klm. na godzinę. Hydroplan jest wyposażony w jedno działo szybkostrzelne, oraz 3 karabiny maszynowe. Załoga jego może się składać z 16 pasażerów i 5 pilotów. Ogółem aparat może zabrać 2000 kg. bomb.

Walka orła z samolotem.



Rumuński książę Bibescu, prezes Międzynarodowego Związku Lotniczego wybrał się w podróż dookoła świata. Podczas przelotu nad Indjami napadnięty został przez olbrzymich rozmiarów orła. Walka ptaka z samolotem zakończyła się upadkiem maszyny i śmiercią ptaka.

SZCZURY SPOWODOWAŁY ZAWALENIE SIĘ TRZYPIĘTROWEGO DOMU W STAMBULE



W Stambule wydarzyła się ostatnio katastrofa nienotowana dotychczas jeszcze w kronikach. Mianowicie trzypiętrowy gmach nagle runął, przyczem 8 osób zginęło pod gruzami. Zarządzone śledztwo wykazało, że przyczyną katastrofy było całkowite spustoszenie fundamentów przez szczury.

ROMAN GUL. 76

GENERAŁ BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego
Halina Pilichowska.

Ale przeszkadzała czyjaś ręka. Wywiady rwały się ,bojowiec „Sasza Białostocki" uciekł, bojowców Markowa i Basowa schwytano. Ale Szwejcer wiedział, że dwór ogarnęła panika, że bomby są potrzebne, aby przyśpieszyć rewolucję, Szwejcer czuł tchnienie rewolucji, wydobywające się z wielkiego pieca, w którym żarzyła się Rosja. I po nocach w hotelu „Brystol" szykował bomby.

Ale nagle przechodnie, znajdujący się akurat przy zbiegu Morskiej i Woznesienskiego zaczęli z krzykiem uciekać. Dorożkarskie konie spłoszyły się. Z czterech pięter „Brystolu" leciały szyby, kamienie, deski. Z rozwalonych ścian padały na ulicę pogruchotane meble. Kupą, zgodnie z prawem przyciągania, waliły się cegły, zmieszane z różowym pyłem. Naprzeciw koło starej cerkwi św. Izaaka wybuch wyrwał sztachety.

Pod ścianą znaleziono ciało. Mężczyzna leżał nawznak, straszny. Głowa odrzucona, twarz zwrócona ku ulicy. Klatka piersiowa poszarpana, w lewej połowie nie było nic. Kręgosłup biały, obnażony. Obok poniewierały się ręce bez dłoni i części ramion. Wśród gruzów i śmierci leżały strzępy mięsa, muskułów i serce...

Na miejscu wybuchu tłoczył się próżnujący tłum. Od strony ulicy Pocztowej wbiegła blada Nina. Trup był jeden tylko. I Nina odrazu poznała, że nie jest to Sawinkow.

4.

Nina roztargniona powróciła do siebie na Środkowy. Spojrzała na zegar:— dwunasta. Zrozumiała, że czeka na dzieci. I gdy w przedpokoju zaszurgały nogi niańki, a potem słychać było zbliżający się do pokoju śmieszny tupecik, wstała i z uśmiechem opromieniającym twarz, chwyciła Witię, okrywając pocałunkami rumiane policzki, nie słuchała Witi, opowiadającego coś zabawnego o spacerze.

5.

W przedziale pociągu, zdążającego do Genewy czytał Sawinkow o zabójstwie wielkiego księcia. Anglicy w „Daily Telegraph" pisali: — „Znów czerwona gwiazda skrytobójstwa błysnęła ponuro na ciemnem rosyjskiem niebie. Sergjusz został w ciągu sekundy rozszarpany jedną z tych fatalnych bomb, które rosyjscy konspiratorzy potrafią tak dobrze robić i tak dobrze rzucać. Nie można bezkarnie doprowadzać ludu do wściekłości lub odmawiać mu elementarnych praw wolnych obywateli nie wywołując tem zamachów na tyranów. Sergjusz był tyranem w dawnym sensie tego wyrazu, takim, jakich historja i tragedje przekazują nam w najbardziej ponurych barwach. Wielka sentencja błogosławionego Augustyna prawdziwa jest po dziś dzień: — gdy sprawiedliwość ustaje, władza zwierzchnia staje się rozbojem".

Niemcy pisali bez sentencyj, ale rzeczowo: — „Die Zeit" pisała: — „Zabójstwo Sergjusza nie wywołało w świecie ani zdziwienia, ani strachu. Przewidziano je, czekano na nie i gdy zostało dokonane — sprawiło ono wrażenie konieczności. Gdyby w Rosji nie było spisków, trzebaby było zadać sobie pytanie:—w jaki sposób brak skutku, gdy widoczna jest przyczyna? Rosyjskie samowładztwo zapomocą salw głosi niewzruszalność swoich podstaw i otrzymuje w odpowiedzi bomby dynamitowe. Kto odgrywa w dziejach tak krwawą rolę, jak Sergjusz, musi być zawsze przygotowany na krwawy kres. Carat nie powinien dziwić się, że jego katastrofa nie wywołuje w nikim współczucia".

Francuz Francis Pressancer w „L'Humanitè" pisał: — „Należy przyznać, że tajemniczy sędziowie wydają swe wyroki nad tyranją bez omyłek. Kto ośmieliłby się bronić Plehwego? Kto ośmieliłby boleć nad losem Sergjusza? Wielcy książęta postawili się sami poza nawias humanitaryzmu. Postępują oni jak drapieżne zwierzęta wobec stara baranów. Przesyt doprowadził ich do zaspakajania swych zachcianek za wszelką cenę. Prywatne ich życie pełne jest zbrodni, pijatyk. I wśród tych wszystkich zbrodniarzy najgorszy był Sergjusz"

Tak samo pisali Szwajcarzy w „Peuple de Genève": „Ciemny, bezbronny tłum, pragnący na kolanach żalić się na swoją biedę, car, ustępując natarczywym radom swych krewniaków i otoczenia, przywitał gradem ołowiu. Postępkiem tym postawił się car poza prawem. Jest on takim samym potworem, jak ci, którzy udzielali mu rad. Na carskie kule lud odpowiada dynamitem..."

Sawinkow wyrzucił gazety przez okno pędzącego pociągu. Ogarnęło go dziwne, przyjemne uczucie: — „O śmierci Sergjusza pisze cały świat, a zabił go on, Borys Sawinkow". Sawinkow wiedział, jak powitają go w Genewie. Zaciągając się papierosem uśmiechał się na myśl o mowach, toastrach, artykułach „cekistów" na czele z Czernowem.

6.

Wiktor Michajłowicz dowiedział się o zabójstwie z „Peuple de Genève", podczas rannej herbaty, chrupiąc genewskie bułeczki. Gdy zobaczył depeszę, żona Anastazja Mikołajewna drgnęła, ponieważ Wiktor Michajłowicz, trzasnąwszy pięścią w stół, krzyknął: — Ach! — i machnąwszy gazetą, w przekrzywionym na bakier kapeluszu wybiegł z pokoju. Śmiejąc się, biegł tanecznym krokiem po rue de Carouge. Przechodnie ze zdziwieniem oglądali się za olbrzymim, rudym, roześmianym człowiekiem. Mruczał pod nosem: — „Patrzajcie! Nie spodziewałem się! „Zrobili" go!"

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20 Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.